

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7

Stanisław Szyfied
Galeria Sztuki Gdańskiej
Barbara Gruszka – Maroko ▶ Str. 8

Sport w szkole

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

Kolejne wydanie „Gazety Gdańskiej” ukaże się 10.05.2024

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 812 | 26.04.2024 r. ISSN 2544-2864

Jaka suwerenność?

Kto wygrał w samorządach, dlaczego relokacja migrantów niczego nie rozwiąże, jakie CV powinien mieć kandydat na europosła i czy wybory do europarlamentu są walką o realne zachowanie suwerenności Polski - o tym w rozmowie z Panią Profesor Genowefą Grabowską, profesorem nauk prawnych.

▶ Str. 3

Niewolnice z Pipidówki

Jak świat światem walka pomiędzy kobietą a mężczyzną trwa, czasem przybiera na sile, czasem przygasa, a czasem przybiera formę zabawy lub gry towarzyskiej. Wszechobecność tej rywalizacji odnotowujemy także w literaturze, w szczególności w teatrze jako doskonały temat komedii i fars. Przykładem może być niedawna premiera „Lizystraty” Arystofanesa, a obecnie sobotnia premiera „Niewolnic z Pipidówki” Michała Bałuckiego, a wszystko to na scenie Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni.

▶ Str. 10

Dzień Ziemi w Przedszkolu nr 31

Ekologia i dbanie o środowisko były głównymi tematami Dnia Ziemi zorganizowanego w Przedszkolu nr 31.

▶ Str. 10

zobacz czym żyje Trójmiasto



www.wybrzeze24.pl

Kataklizm blisko - 19 zł za godzinę parkowania



Czy godzina parkowania będzie kosztowała 19 zł? Według przepisów przyjętych przez posłów Zjednoczonej Prawicy to tylko kwestia decyzji prezydent Gdańska. Ustawa dopuszcza, by cena parkowania za godzinę w Śródmieściu wynosiła 0.45 proc płacy minimalnej. W pozostałych strefach 0.15 proc. Kierowcy padną ofiarą chciwości gminy ubranej w zielony ład? ▶ Str. 4

Gdański bigos



Aleksandra Kosiorek z „Gdyńskiego Dialogu” dokonała czegoś co wydawało się wielu prawie niemożliwe. Nie tylko wypchnęła z gdyńskiego fotela Wojciecha Szczurka,

ale i pokonała Tadeusza Szemiota - kandydata Platformy Obywatelskiej. W trójmiejskim diademie platformersów wyleciało gdyńskie oczko. Nie pomogły wizyty w Gdyni Aleksandry Dulciewicz i Magdaleny Czarzyńskiej-Jachim. Wbrew zasadom kobiecego „siostrzeństwa” - gospodynie Gdańska i Sopotu próbowały ratować szanse kandydata PO, ale niewiele to pomogło. Ale podstawy sukcesu Aleksandry Kosiorek tkwiły w jej umiejętności zgromadzenia w swoim sztabie postaci z różnych stron gdyńskiego krajobrazu aktywności obywatelskiej. Taka postać w jej teamie jak Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski był wiarygodny dla części środowisk konserwatywnych. Z kolei Dawid Biernacik, szef Stowarzyszenia Kibiców

Gdyńskiej Arki, pomagał Aleksandrze Kosiorek wyjść poza elektorat kobiety z okolic Strajku Kobiet. W sukcesie kandydatki „Gdyńskiego Dialogu” pomogły realne dyskusje co zmienić w mieście. Przychodzili na nie ludzie z różnych środowisk.

Pytania teraz są trzy. Czy Aleksandra Kosiorek utrzyma ten centrowy kurs czy z czasem skręci w lewo? Czy

Gdynia czeka na prawdziwy dialog

dokona korekty szaleńczej wręcz polityki poprzedniego magistratu likwidowania miejsc parkingowych? Czy będzie trzymała się z dala od polityki -wbrew wzorcom płynącym z gdańskiego magistratu?

Prawdopodobnie nowa pani prezydent wejdzie w koalicję z Platformą. To powoduje, że część zgryźliwców już

przepowiada, że Platforma przegrała w drugiej turze, ale odbuduje swoje wpływy w ramach koalicji z gdyńskim Dialogiem. Na pewno oczekiwania gdyńskian po zastąpieniu rządów Wojciecha Szczurka są bardzo rozbudzone. Aleksandra Kosiorek ma szansę pokazać, że można prowadzić politykę, poskromienia władza deweloperów. Udowodnić, że będzie więcej miejsca na dialog z mieszkańcami.

Wojciech Szczurek pozostawia po sobie balast ogromnego zadłużenia Gdyni. „Miasto z marzeń” będzie musiało jeszcze długo wygrzebywać się z finansowej zapaści. No i oby nowa pani prezydent wreszcie moja osobista nadzieja. Bardzo chciałbym aby Aleksandra Kosiorek wskrzesiła lata świetności ulicy Świętojańskiej. Dziś to wpółmartwa aleja banków i kebabów. Gdyńskanie spoza centrum nie mają tam gdzie zaparkować samochodów aby udać się na zakupy. I jeszcze jedno. Mam nadzieję, że nowe władze miasta nie wygnają z Gdyni festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci. To impreza, która wpisała się już bardzo mocno w krajobraz Gdyni. Żle byłoby gdyby zaszkodziło jej ideologiczne zaciętrzewienie. Pani Prezydent -zapraszam do roboty!

Piotr Semka

F(ig)raszka

Majówka, majówka,
Odpalamy grille
Cieszyć się będziemy
Nixenem przez chwile
Czasu będzie multum
Praktykować jogę
Albo też do lasu
Ruszyć w ekodroge

Liczbka

770 zł

koszt obsługi IT komisji
wyborczej w Gdańsku

983 zł

zakup cukierków z logo rady
Gdańska

4266 zł

catering opłacony przez
biuro kultury A. Dulkiwicz

Cytat tygodnia

- Nam chodzi o kobietę i nie o dziecko tylko o płód - posłanka **Dorota LOBODA (PO)** o ustawie aborcyjnej w rozmowie z red. **Jackiem Prusinowskim**. „Sedno sprawy” - Radio PLUS.

- Premier D. Tusk zachowuje się tak jakby dostał 51 proc. w wyborach. D. Tusk przegrał wybory, dostał niecałe 31 proc. głosów - **Marcin MASTALEREK**, szef gabinetu prezydenta RP, w rozmowie z red. **Michałem Rachoniem**. „Jedziemy - Michał Rachon!” - TV REPUBLIKA

- Fuzja z Lotosem przeszła przez wszystkie szczeble decyzji w Orlenie(...) 99 proc. akcjonariuszy z całego świata głosowało za fuzją(...) Skandalem jest, że przed 2015 rokiem Orlen zarobił 2 mld złotych, a za moich czasów 90 mld zł - **Daniel OBAJTEK**, b. prezes Orlenu w l. 2018-2024 w rozmowie z red. **Wojciechem Biedroniem**. Telewizja „wPolsce.pl”

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Liberał na etacie w Brukseli - Lewandowski w interesie Ukrainy



Janusz Lewandowski, pierwszy przewodniczący Kongresu Liberalno-Demokratycznego, minister prywatyzacji, poseł, komisarz UE, obecnie parlamentarzysta europejski - otworzył pomorską listę kandydatów PO w czerwcowych wyborach do Strasburga i Brukseli. Jako specjalista od promocji wolnego rynku i jego niewidzialnej ręki, która wynagradza sprawiedliwie, trzyma się zasadniczo posad urzędowo-politycznych ze skutkiem bardzo przyzwoitym. Zasłynął też jako filantrop zbierając dla głodnych dzieci zbędne wafelki z samolotów LOT-u, do którego jego szef D. Tusk nie miał żadnego sentymentu. Legitymuje się majątkiem, który różnych beneficjentów small biznesu mógłby rozmarzyć. Z oświadczenia majątkowego europośla PO wynika, że ma w dyspozycji 352 tys. zł, 392 tys. euro i 31 tys. dolarów. Oraz bardzo przyzwoity dach nad głową - w sumie ponad 300 metrów kwadratowych w 3 lokaliza-

cjach, jedna zagraniczna warta 370 tys. euro. Zarabia miesięcznie netto 7 488 euro, więcej o 730 euro niż na początku kadencji. Komisja Europejska wypłaca też swojemu byłemu komisarzowi 2535 euro netto emerytury, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych dorzuca miesięcznie 8094 złote. W ostatnim głosowaniu w PE Janusz Lewandowski opowiedział się za dalszym faworyzowaniem produkcji rolnej holdingów ukraińskich, czym niewątpliwie zasłużył na uwagę rolników polskich. Art. 82 Konstytucji RP każe także J. Lewandowskiemu dbać o polskie sprawy, a art. 23 tego samego dokumentu stanowi, iż to gospodarstwa rodzinne są podstawą polskiego rolnictwa. Blisko 5 hektarów gruntu, którym J. Lewandowski dysponował niedawno, zniknęło jednak z zasobów jego gospodarstwa prywatnego. Wybrać J. Lewandowskiego do pracy na rzecz UE to już lepiej złożyć wniosek o upadłość...

Antykwariat Rejs poleca

„Nierzeczywistość” Kazimierza Brandysa to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Kazimierz Brandys to jeden z najwybitniejszych polskich prozaików, eseista, autor scenariuszy filmowych, a jego życie to przykład drogi od fascynacji komunizmem do działalności opozycyjnej i emigracji. Jest autorem wydanej w 1954 roku powieści „Obywatele” okrzykniętej arcydziełem socrealizmu, ale jest też autorem „Matki królów”, „Wariacji pocztowych” i „Nierzeczywistości”.

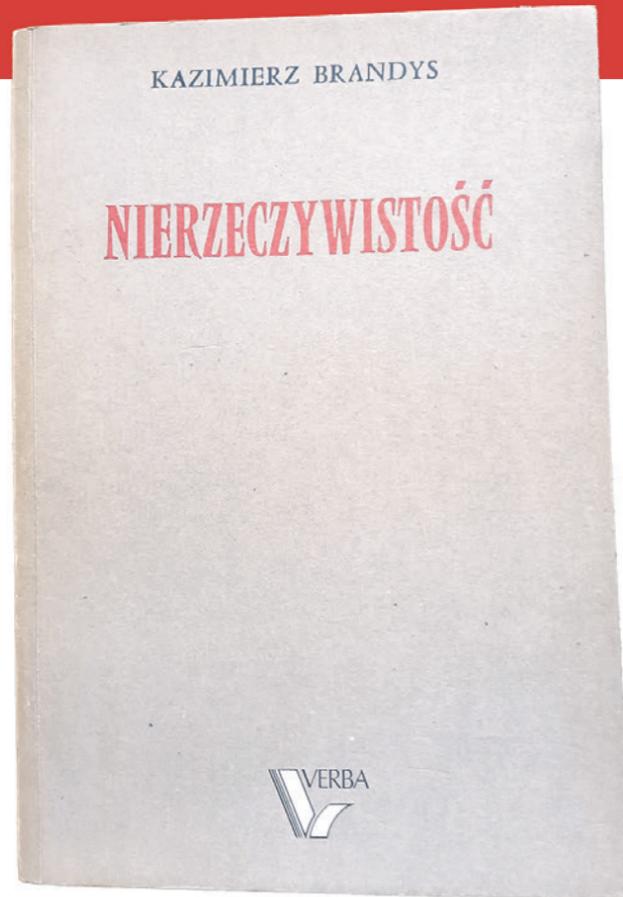
Jego twórczość jest niezwykłym zjawiskiem prozy powojennej, świadectwem przemian zachodzących we współczesnej literaturze i świadectwem przekształceń w świadomości społecznej.

„Nierzeczywistość”, która ukazała się w 1977 roku była pierwszą książką polskiego pisarza współczesnego opublikowaną w tak zwanym drugim obiegu. Powieść stanowi rozliczenie pisarza z samym sobą, polskością, PRL-em, w którego tworzenie był w pewnym stopniu zaangażowany.

„Nierzeczywistość” ma formę wywiadu, w którym polski intelektualista wyjaśnia amerykańskiemu socjologowi czym jest życie w komunizmie. Bohater powieści, alter ego autora, tłumaczy się z flirtu z totalitarnym ustrojem. Ukazuje splot historycznych okoliczności, który doprowadził go do opowiedzenia się po niewłaściwej stronie.

Egzemplarz książki, który oferujemy czytelnikom jest foto-offsetowym przedrukiem wydania Instytutu Literackiego w Paryżu z 1978 roku. Pierwsze wydanie krajowe ukazało się nakładem Nowej Niezależnej Oficyny Wydawniczej będącej pierwszym polskim wydawnictwem publikującym poza cenzurą.

Przy okazji warto wspomnieć o niezwykłym dorobku podziemnego ruchu wydawniczego w czasach PRL. Zjawisko tak



zwanego „drugiego obiegu” było przestrzenią wypełnioną przez najlepszych twórców reprezentujących różnorodne gatunki literackie, ukazujących wielkie bogactwo duchowe i intelektualne pozaoficjalnego życia tamtej epoki. Miało ono olbrzymie znaczenie dla polskiej kultury.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Dużego kalibru sensacja wyborcza w Kwidzynie. Urzędujący od 1998 roku (!!!) burmistrz miasta, członek władz pomorskiej PO, **Andrzej Krzysztofiak** przegrał dogrywkę wyborczą i po 26 latach oddaje władzę w mieście, co z pewnością nie ucieszy ani **Leszka Czarnobaja**, ani **Jerzego Godzika**, ani **Jerzego Kozdrońia**, liderów nie tylko lokalnych tego środowiska politycznego. Nowym burmistrzem mieszkańcy wskazali **Sebastiana Kasztelana** z ugrupowania wyborczego „Kwidziniacy”, który ma raczej sympatie republikańskie. Do twardej walki o fotel wójta doszło także w gminie wiejskiej Pruszcz Gd. **Weronika Chmielowiec**, powołana na komisarza gminy przez premiera **M. Morawieckiego** wygrała z **Michałem Nowakiem** komisarzem powołanym w jej miejsce przez premiera **D. Tuska**. Zdecydowało 112 głosów: 4864 do 4752.

✓ Z kolei w gminie Szemud władze po dogrywce zachował napiętnowany grzywną przez Sąd Okręgowy w Gdańsku za niezapłacenie wynagrodzeń nauczycielom wójt **Ryszard Kalkowski**, choć w pierwszej turze mieszkańcy wyraźnie opowiedzieli się za zmianą. Przy dużej absencji w Bojanie, Koleczkowie i Dobrzewinie R. Kalkowski wygrał z **Pawłem Dołkowskim** 4474 do 3178. Hurtowym niszczeniem materiałów wyborczych **P. Dołkowskiego** na finiszu kampanii zajmuje się policja w Wejherowie.

✓ I na koniec przeglądu coś o Lewicy. Od kadencji 2010-2014, kiedy w sejmiku zasiadali **Małgorzata Ostrowska**, **Piotr Gontarek** i **Mariusz Falkowski** w regionalnym parlamencie nie uświadczysz socjaldemokraty i tak będzie przez kolejne pięć lat. Lider tego ugrupowania **Jerzy Śnieg** uważa to chyba za swój osobisty sukces, bo nie ogłasza dymisji. Nawet w Kwidzynie utracił na znaczeniu, z ponad 2900 głosów zostało nieco ponad 1100, a zamiast 6 radnych - 2. Partia Czarastego, **Rutki** i **Śniega** wędnie w oczach...

Jaka suwerenność?

Kto wygrał w samorządach, dlaczego relokacja migrantów niczego nie rozwiąże, jakie CV powinien mieć kandydat na europośła i czy wybory do europarlamentu są walką o realne zachowanie suwerenności Polski - o tym w rozmowie z Panią Profesor Genowefą Grabowską, profesorem nauk prawnych.

Piotr Grzybowski: Pani Profesor, za nami wybory samorządowe - jakie refleksje co do wyniku?

Genowefa Grabowska: Myślę, że to lekka powtórka z wyborów parlamentarnych. Może z tą różnicą, że jest już większa refleksja w tych miejscach, gdzie do niedawna była wyraźna dominacja określonego ugrupowania. Tam się jeszcze ta przewaga utrzymuje. Natomiast w tych miejscach, gdzie nie było wyraźnej przewagi, nadal tak pozostało. Myślę, że społeczeństwo potrzebuje więcej czasu, refleksji oraz doświadczenia, jak to jest po zmianie rządu. Musi skonfrontować przedwyborcze obietnice z prozą życia. Dopiero wtedy będzie się rysowała nowa mapa wyborcza Polski.

- Czy było coś, co Panią zaskoczyło, rozczarowało?

- Chyba to, że retoryka jaką przyjęli obecnie rządzący to absolutny brak programu zastąpił hasłem „zmieniać, przywracać, rozliczać”. Że to ciągle w wielu obszarach wystarcza, by nie konfrontować tego rzeczywistością. Rzeczywiście wygrać trzeba w oparciu o czyny, a nie słowa.

- W drugiej turze, zwłaszcza w głosowaniach na prezydentów miast, duża grupa prawicowych kandydatów uzyskała wynik 40% plus. Czy to oznacza, że fala niechęci do prawicy się cofnęła, ośmiogwiazdkowa mobilizacja przestaje działać?

- Ona słabnie, ale dalej trwa i niestety jeszcze działa, co pokazały wyniki, o których Pan wspominał. Obowiązuje retoryka, że musimy wymieść, zniszczyć do ostatniego osobnika wspierającego prawicę. I ona jeszcze działa w niektórych środowiskach. Ten podział jest elementem wojny polsko-polskiej, na której obecnie rządzący jeszcze idą do przodu i zwyciężają. To mnie najbardziej dziwi, a nawet trwoży. Obawiam się, że brak jasnej, klarownej wizji przyszłości jest zapowiedzią trwania tego chaosu, pilnowania tylko tego, żeby polityczny przeciwnik nie mógł funkcjonować, a wtedy my zrobimy co chcemy.

- Jakie wnioski płyną z tych wyborów dla polskiej prawicy, jaką taktykę winna przyjąć?

- Wskazywania błędów rządzących w sferze tej, która bezpośrednio dotyczy każdego człowieka, a przede wszystkim w sferze gospodarczej, zarządzania, kontaktów międzynarodowych, czy polityce społecznej. To, gdzie do tej pory szło wszystko dobrze, gdzie działa się dla obywatela wiele po-



zytywnych rzeczy. Natomiast w tej chwili siada ekonomia, inwestycje, rosną koszty utrzymania, ludzie będą zwalniani z pracy, co już się dzieje. To daje możliwość, aby punktować, ale i pokazywać, że ta ekipa nie umie rządzić. Widzieliśmy to wcześniej, kiedy byli przy władzy. Zadłużenie, skok na OFE, brak troski o obywateli. A teraz zaczęło się od rezygnacji z wielkich inwestycji, CPK jest tu najlepszym przykładem, ale niestety tylko jednym z wielu.

- Jak Pani tłumaczy tak niską frekwencję w pierwszej, a zwłaszcza w drugiej turze wyborów samorządowych?

- Na ogół nie cieszyły się dużą popularnością, pomimo że są najistotniejsze dla obywatela, wszak dotyczą spraw jemu najbliższych, brakuje im politycznej dramaturgii, więc nie mobilizują choć powinny skłaniać do zagłosowania. Myślę, że jest też zmęczenie, zniechęcenie części ludzi, do głosowania, wszak pozostają w ogniu rozmaitych kampanii niemal non stop. Część zapewne uwierzyła retoryce przy wyborach parlamentarnych, że to wystarczy i oczekuje zapowiedzianych zmian, które nie następują. Część ludzi się zniechęciła, część z natury w wyborach samorządowych rzadziej uczestniczy, więc zostali w domach i wyczekują, co będzie dalej. Co ważne - to właśnie do tej grupy należy adresować merytoryczny przekaz, uaktywnić ich, aby nie czekali biernie, co się wydarzy. Samorząd, jeśli działa na rzecz wszystkich mieszkańców, jest najlepszym miejscem dla zakończenia wojny polsko-polskiej.

- Przejdźmy do tematów unijnych. W listopadzie ub. r. rozmawialiśmy o zmianach traktatów, teraz nadchodzi fala rozporządzeń. W czym jest różnica pomiędzy tymi dokumentami?

- Unia Europejska, jak każda organizacja międzynarodowa jest zbudowana poprzez porozumienia między państwami, w tym przypadku są to unijne traktaty, które nazywamy jej prawem pierwotnym. Są to klasyczne umowy międzynarodowe, w których państwa zgadzają się na utworzenie

organizacji, określają jej strukturę, kompetencje jej poszczególnych organów. Natomiast prawo tworzone wewnątrz UE, przez instytucje (organy) unijne powstaje na mocy traktatowego upoważnienia i są to: rozporządzenia, dyrektywy, decyzje, a także uchwały i rezolucje. I właśnie te akty nazywamy prawem wtórnym, przy czym niektóre z nich trzeba wdrażać (implementować) do prawa krajowego (dyrektywy), a inne np. unijne rozporządzenia nie wymagają wdrażania, a po przyjęciu obowiązują bezpośrednio i na całym obszarze UE.

- I mamy głośny pakt migracyjny... Na czym polega ta intryga?

- I tu właśnie mamy formę rozporządzenia, co sprawia, że jest stosowane bezpośrednio, ma skutek natychmiastowy na całym terytorium Unii Europejskiej, wiąże wszystkie jej państwa członkowskie, nawet jeśli zostało przyjęte większością głosów. Jest to najsilniejszy środek prawny i właśnie regulacji poprzez rozporządzenia jest najwięcej, np. w „zielonym ładzie”.

- Ale czy to właśnie nie łamie traktatów?

- Unia Europejska wybrała wątpliwą podstawę prawną, odwołuje się co prawda do wspólnej polityki imigracyjnej (art. 79 Traktatu o funkcjonowaniu UE), ale niestety pomija jego ust. 5, który wyraźnie stanowi, że ta unijna kompetencja „... nie narusza prawa państw członkowskich do ustalania wielkości napływu obywateli państw trzecich... na ich terytorium...”. Z unijnego planu przymusowego rozdziału nielegalnych wyraźnie wynika, jak dalece UE zamierza ingerować w suwerenne prawo każdego państwa do decydowania kogo spoza UE ono dopuści na swoje terytorium. Unia chce decydować o tym zamiast państw! A przecież państwa ani nie zrzekły się prawa do decydowania, kogo dopuszczają na swoje terytorium, ani nie upoważniły Unii, aby czyniła to w ich imieniu. Jedynym zaakceptowanym wyjątkiem jest traktat z Schengen znoszący granice wewnątrz UE, który daje prawo swobodnego poruszania się po całym obszarze, ale tylko obywatelom państw członkowskich UE.

- Czy relokacja jest pojęciem znanym w prawie międzynarodowym?

- Relokacja? Zwłaszcza przymusowa, jak w pakcie migracyjnym? Ależ skąd, tego nie ma. Prawo międzynarodowe daje państwom wyłączną kompetencję do decyzji kogo wpuszcza na swoje terytorium, bo to atrybut jego suwerenności! Państwo samo decyduje, kogo dopuszcza i w tym celu uruchamia system wizowy, wydając cudzoziemcowi indywidualną decyzję administracyjną pozwalającą na wjazd. Jestem przekonana, że o wątpliwościach związanych z „przymusową relokacją” - zwłaszcza w kontekście praw człowieka - urzędnicy w Brukseli doskonale wiedzą, a mimo wszystko forsują to wadliwe prawo.

- Te przepisy dotyczą w większości nielegalnych emigrantów, czy jest to pomysł na usankcjonowanie ich pobytu w UE, na legalizację samego procesu?

- Komisja Europejska przygotowała tylko i wyłącznie przepisy dotyczące zarządzania ogromną falą przybyszów, którzy już są w Europie. A przybyli to w sposób nielegalny, łamiąc prawo, obowiązujące przepisy i teraz usiłują zalegalizować swój pobyt i otrzymać pomoc socjalną, cew. rozpocząć proces asymilacji w poszczególnych państwach członkowskich. W Komisji Europejskiej nie ma żadnej refleksji, co do istoty problemu, a zwłaszcza przyczyn tego zjawiska. Proponowane regulacje skupiają się nie na zahamowaniu napływu nielegalnych migrantów, ale tylko na ich rozmieszczeniu na obszarze całej UE, często mechanizmami przymusowymi wbrew woli państw członkowskich i ich obywateli.

- Jakie niebezpieczeństwa dla nas to niesie?

- Przede wszystkim Unia nie panuje nad tym, kto przedostaje się do Europy, bo trudno nad tym zapanować przy tak masowym zjawisku, a zwłaszcza niewystarczającej kontroli na granicach zewnętrznych UE. Polityka migracyjna UE nie koncentruje się na tym, kogo wpuszczać na swoje terytorium, a tylko - jak redystrybuować tych, którzy już tu - także nielegalnie - przybyli. Dopóki nie będzie skutecznych i egzekwowanych przepisów określających, kto na terytorium Unii może wjechać, będziemy mieli spotęgowaną falę niekontrolowanych migracji. A teraz, po takich regulacjach, jak w pakcie migracyjnym, fala migracji się zwiększy, bo poszedł sygnał, że UE przyjęła zasady jak nielegalnych migrantów „zagospodarować”. Kandydaci na migrantów już wiedzą, że państwa członkowskie UE mają obowiązek ich przyjęcia, a jeśli nie zechcą - to zapłacą karę.

- A co z prawami tych ludzi,

niezależnie od statusu, będą przewożeni jak towar, zamykani w jakiś ośrodkach, pilnowani, aby nie uciekli?

- I tutaj mamy potężny dysonans. Poprzez przymusową relokację Unia Europejska łamie prawo człowieka do decydowania o swobodnym wyborze swego miejsca zamieszkania i pobytu, czyli jedno z fundamentalnych praw wpisanych do Karty praw podstawowych UE! Nikt nie pyta relokowanego migranta, czy chce być przemieszczony do innego państwa, rozstać się z rodziną, czy bliską mu kulturowo grupą. Zatem przemieszczeni przymusowo będą wracali do poprzednich miejsc pobytu, zwłaszcza jeśli byłyby socjalnie atrakcyjniejsze. To nieuniknione. Zatem po relokacji będzie potrzebny dodatkowy aparat kontroli i cały system utrzymania migrantów, a to dodatkowe obciążenie państwa do którego ich przymusowo przeniesiono. Ponadto, masowa migracja powoduje zmiany strukturalne w tkance społecznej, w kulturze, religii, a nawet - w zakresie etyki, czy pojmowaniu sprawiedliwości. Przy braku asymilacji migrantów następuje erozja społeczna, a konsekwencji tego chyba nie musimy tłumaczyć.

- Czy jest szansa zablokować to szaleństwo?

- W tej chwili pakt migracyjny został przyjęty i nie będziemy mieli już możliwości wpływu na jego treść. Przypuszczam, że nie wszystkie państwa ten pakt będą stosowały, ale wtedy trzeba się liczyć z odpowiedzialnością. Tu się mówi o odpowiedzialności finansowej, drakońskich karach, które Bruksela może co roku jeszcze zwiększyć, bo to prawo gwarantującej jej obowiązujące przepisy. Zaostrzone przepisy dot. odsyłania migrantów do ich kraju pochodzenia też są fikcją. Przecież nie wszyscy migranci mają dokumenty, trzeba sporo czasu na identyfikację każdej osoby, nie mówiąc już o przebiegu postępowań administracyjnych czy sądowych, pozwalających na odesłanie nielegalnego migranta do kraju jego pochodzenia. To zadanie ma w całości spoczywać na państwie do którego Komisja Europejska skieruje relokowanych przymusowo migrantów!

- W zasadzie ruszyła kampania do Parlamentu Europejskiego. Na czym będzie się koncentrowała Pani zdaniem?

- Cała Unia Europejska w tej chwili stoi przed zmianą swej struktury, zasad funkcjonowania, mamy zmiany traktatów, próbę jej dalszej federalizacji.

- W zasadzie ruszyła kampania do Parlamentu Europejskiego. Na czym będzie się koncentrowała Pani zdaniem?

- Cała Unia Europejska w tej chwili stoi przed zmianą swej struktury, zasad funkcjonowania, mamy zmiany traktatów, próbę jej dalszej federalizacji.

W wielu państwach właśnie to będzie przedmiotem dyskusji, pytanie zasadnicze brzmi: czy władze państw członkowskich, ale i ich obywatele, godzą się na dalsze przekazywanie kompetencji na urzędniczy szczebel w Brukseli. Trzeba sobie uzmysłowić, iż ta władza jest delegowana i wykonywana przez urzędników, którzy nie są wybierani, nie mają zaplecza ani mandatu społecznego, są menedżerami wynajętymi do zarządzania.

- Czy to będzie czytelne dla wyborców?

- Obawiam się, że nie, dlatego że to są sprawy których na bieżąco obywatel nie doświadcza. Dopiero po pewnym czasie zorientuje się, że decyzje nie zapadają w Madrycie, Rzymie czy Warszawie, tylko w Brukseli. I że obywatel nie może mieć pretensji o dokuczliwe regulacje do swojego parlamentu, czy do swojego rządu, natomiast daleka Bruksela odpowie, że przecież podpisaliście traktaty, przekazaliście nowe kompetencje do „centrali”, więc skąd zdziwienie? Dlatego proponowane zmiany traktatów są bardzo groźne, zwłaszcza że ich autorami nie były - jak to bywa przy zmianach traktatów - państwa, ale unijne instytucje Parlament Europejski przy udziale Komisji i Rady Unii Europejskiej. Państwa - czyli Rada Europejska - formalnie jeszcze się nie określiły. Uznano, że ta kwestia wróci po wyborach do PE i to jako temat numer jeden.

- Czy wynik wyborów to będzie moment rozstrzygający za suwerennymi państwami, czy za Federacją Europejską?

- W dużym stopniu tak, dlatego że od jego wyniku zależy, jaki będzie skład instytucji unijnych: Parlamentu, Komisji Rady UE. Natomiast od wyniku wyborów parlamentarnych w państwach członkowskich zależy, kto będzie zasiadał w Radzie Europejskiej. Kogo będą reprezentowali przywódcy tych państw i rządów. Czy prezydenci, premierzy państw UE będą zwolennikami dalszej federalizacji UE i zgodzą się na kolejne uszczuplenie praw i przekazanie Unii kolejnych kompetencji, czy też będą chcieli mieć możliwość pełniejszego zarządzania swymi państwami. Pod wpływem obywateli mogą uznać, że Bruksela ma już dość uprawnień i nie musi decydować o wszystkim, co dzieje się na poziomie państw członkowskich.

Rozmawiał Piotr Grzybowski

Więcej na wybrzeze24.pl

Kataklizm blisko - 19 zł za godzinę parkowania

Czy godzina parkowania będzie kosztowała 19 zł? Według przepisów przyjętych przez posłów Zjednoczonej Prawicy to tylko kwestia decyzji prezydent Gdańska. Ustawa dopuszcza, by cena parkowania za godzinę w Śródmieściu wynosiła 0.45 proc płacy minimalnej. W pozostałych strefach 0.15 proc. Kierowcy padną ofiarą chciwości gminy ubranej w zielony ład?

W 2023 roku kierowcy zapłacili prawie 30 mln zł za parkowanie w Gdańsku dodatkowe 3 miliony to tzw. opłaty dodatkowe, czyli mandaty za nieopłacenie parkingu. Co miasto zrobiło

z tymi pieniędzmi? Od prawie 4 lat w Gdańsku obowiązują trzy strefy płatnego parkowania. Obsługą, a raczej kontrolą parkujących tam samochodów zajmuje się Gdański Zarząd Dróg

i Zieleni, który w zeszłym roku odnotował 33 mln zł wpływu z parkingów. 30 mln to opłacone bilety, 3 miliony to wyegzekwowane od kierowców mandaty.

Według deklaracji urzędników „85% tej kwoty jest wykorzystywane do wszelkich zadań utrzymaniowych lub inwestycji związanych z szeroko rozumianą infrastrukturą drogową takich jak m.in. chodniki, zieleń, ścieżki rowerowe itp.” Deklaracje to jedno, ale czy te inwestycje widać?

Tomasz Rakowski: To jest kolejna danina od kierowców. Inwestycje drogowe są bardzo drogie, a te wpływy w skali roku to kropla w morzu potrzeb. W swoim programie postulowałem o zwolnienie kierowców z pierwszych 30 min parkowania w każdej strefie i ograniczenie opłat w weekendy. Aktualny system pobo-

ru opłat to kolejny rozdział walki magistratu z kierowcami

Michał Urbaniak: Pieniądzy na infrastrukturę należy szukać szerzej, nie w kieszeniach kierowców. Tym bardziej, że potrzeby są dużo większe niż 30 mln zł. System poboru opłat w Gdańsku, szczególnie nakaz płacenia w weekendy jest niczym innym niż haraczem dla kierowców – niechcianej w Gdańsku grupy społecznej.

W 2023 roku Gdańsk przeznaczył na drogi i komunikację zbiorową 14% swojego budżetu – czyli 660,5 mln złotych. Opłaty kierowców to mniej niż 0,5% tej kwoty. Marny to wynik zważywszy na że za godzinę postoju w czerwonej strefie należy płacić 5,5 zł a za pierwsze trzy łącznie prawie 20zł. Wysilek ogromny, efekt raczej marny.



Brządkowski wygrał proces i wybory

Trudno było sobie wyobrazić inny finał - Karnowski i Poblöcki muszą zapłacić po 2500 zł na cel społeczny i przeprosić prezydenta elekta Tczewa - Łukasza Brządkowskiego. Tak symbolicznie zakończyły się w jednym momencie prezydentura Mirosława Poblöckiego i wpływy Platformy w Tczewie.

Rzucem na taśmę, bo Łukasz Brządkowski złożył zawiadomienie do sądu w piątek o 15:30, a rozprawa odbywała się w sobotę w czasie ciszy wyborczej, ale wyrok mógł być tylko jeden. Przypomnijmy - popierający kandydaturę Mirosława Poblöckiego poseł Jacek Karnowski nagrał wideo, w którym przestrzegając Tczewian przed Łukaszem Brządkowskim nazywając go kandydatem niedemokratycznym. Absurdalne określenie zo-



stało skierowane do człowieka, który od 15 lat działa społecznie

w różnych stowarzyszeniach i organizacjach pozarządowych, do tego jest wybranym demokratycznie radnym rady miasta Tczewa i kandydatem w wyborach samorządowych. Himalaje hipokryzji.

Panowie Karnowski i Poblöcki do końca szli w zaparte i nie zgodzili się na żadną formę ugody - sąd nakazał im pisemne przeprosiny Łukasza Brządkowskiego i zapłatę po 2500 zł na wybrany cel społeczny. Dzień później

Łukasz Brządkowski został prezydentem elektem z wynikiem ponad 66% głosów.

- Brudna kampania i fałszywe oskarżenie nie przyniosły efektu, przeciwnie desperacja kontrkandydata zmobilizowała wyborców. W drugiej turze wyborów uzyskałem wynik lepszy o około 2000 głosów. Na nic się zdały różne układy z trzecią kandydatką, różne obietnice itd. Widać wyraźnie, że jej dobry wynik to nie tyle jej zwolennicy,

ale przeciwnicy Poblöckiego, którzy w drugiej turze zagłosowali za zmianą - mówi Łukasz Brządkowski.

Jako prezydent w pierwszej kolejności chciałbym zmienić funkcjonowanie samego urzędu i miejskich spółek. To powinno przynieść znaczącą poprawę widoczną dla samych mieszkańców. Jestem w tej komfortowej sytuacji, że budżet na przyszły rok znam doskonale, sam go uchwalę jako radny - dlatego

mogę od razu ruszać do pracy - tego oczekują ode mnie Tczewianie - dodaje Brządkowski.

W czasie pisania tekstu na profilach fb Poblöckiego i Karnowskiego nie ma jeszcze przeprosin. Prawdopodobnie odwoływali się od wyroku. Na szczęście niczego to nie zmienia, bo znaczenie tych nazwisk dla Tczewian jest w zasadzie znikome. I duża w tym zasługa "zaangażowania" PO w sprawę Tczewa i jego mieszkańców.



Jeśli zostaniemy złamani w tej kwestii, zostaniemy złamani w każdej innej. Jeśli odbierze się nam podstawowe prawo do życia, odbierze każde inne.

W ubiegłym tygodniu Sejm debatował o tzw. aborcji. Polityczny aktywizm w sprawę, czy i jak za-

bijać nienarodzone dzieci, przyczynił się do wyścigu na ustawy. Finalnie pod obrady trafiły aż cztery. Wulgaryzacja tematu, jaką obserwałem głównie w wykonaniu posłanki lewicy i prymitywizm stosowanych argumentów - przerażały. Współczesne „ukrzyżuj” dopełniało ten o tyle żalony, co straszny w znaczeniu i przekazuje obraz. Odniosłem wrażenie dumy z tak prezentowanych proaborcyjnych poglądów. Straszne!

Życie ludzkie jest święte. Jest wartością nadprzyrodzoną. Jako osoba wierząca jestem przekonany, że tylko Pan Bóg je daje i tylko On może je odebrać. Wskazane w dekalogu piąte przykazanie „Nie zabijaj” nie ma żadnych aneksów, suplementów, które by tworzyły jakiś wyjątek dla niestosowania się do niego. Dotyczy

to początku, przepięknego słowa – poczęcia, kiedy powstaje życie i naturalnego końca, kiedy gaśnie.

Nie jest moim celem rozpoczęcie dyskusji etycznej, namawianie do przyjęcia moich poglądów. Choć na to zawsze jestem gotów i sądzę, że nie raz będzie po temu okazja. Natomiast chcę zwrócić uwagę na zupełnie coś innego, do czego nie potrzeba wiary, a jedynie odrobinę rozumu.

Czy zadawali sobie Państwo kiedykolwiek pytanie, dlaczego

Nie zabijaj

akurat temat prawa do życia, stał się fundamentem dla wielu idei politycznych. Jakimś ponadpartyjnym układem o światowym zasięgu?

Odpowiedź wydaje się prosta, a zacznę od cytatu z Jana Pawła II, świętego, który obronie życia poświęcił cały swój pontyfikat. ... „jeśli naruszy się prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyta się jako człowiek pod sercem matki, godzi się

pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr...”

Co to znaczy? Jeśli zostaniemy złamani w tej kwestii, zostaniemy złamani w każdej innej. Jeśli odbierze się nam podstawowe prawo do życia, odbierze każde inne. I nie ważne, czy rozumiemy to jako katolicy, czy ludzie niewierzący. Jeśli nie możemy mieć w systemie prawnym zagwarantowanego prawa do życia, staniemy się towarem. Przedmiotem o cechach niewolnika, jeśli na świecie uda się w ogóle pojawić.

Prawo do życia to nie tylko dogmat w kościele, który banalizuje się tak, jak zniesławia kościół. To podstawowe dobro każdego człowieka. Przez tysiąclecia uniwersalizmem w ocenie, miarą cywilizacji niezależnie od kultury jaką reprezentowała był stosunek do życia. Ta, która odrzucała bezbronnych zasługiwała na miano barbarzyńskiej. I to bez znaczenia, czy w innych kwestiach osiągała szczyty rozwoju. Czy chcemy się stać barbarzyńcami? Z tym pytaniem Państwa pozostawiam.

Piotr Grzybowski

Jeśli spełnisz swój obywatelski obowiązek subskrybując Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej —
całą Polskę okryją skrzydła samolotów, a baterie przeciwlotnicze będą strzegły Jej granic



GAZETA GDAŃSKA

10
MAY

Nr. 97

Środa, 26 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Dyplomacja ustawia pionki na szachownicy europejskiej

Omówienie dnia politycznego

A zatem coraz bliżej dnia, w którym kanclerz Hitler zabierze w Reichstagu głos i powie albo — albo. Mowa ta będzie transmitowana. Towarzyszyć jej będzie cały ceremoniał reżyserski, w którym tak Niemcy się lubią. Podobnie zresztą jak i Włosi.

Cały świat ciekaw jest, co Hitler powie i snuje na ten temat domysły. Ciekawość jest rzeczą ludzką, to prawda, ale naprzykład, piszącego te słowa bardziej ciekawi, jaki efekt przyniesie w dniu 5 maja nasza subskrypcja na Pożyczkę Lotniczą.

Bez względu na to, czy mowa ta będzie pokojowa, czy wojownicza, jasnym jest, że w linii postępowania kanclerza Hitlera nie zajdzie żadna zmiana. Koło dynamizmu raz puszczone, będzie się toczyło dalej aż nie napotka na jakiś opór, aż nie napotka na petardę, która wybuchnie.

Kto ma w pamięci rozdział „Mein Kampf”, ten zgodzi się na niniejszy punkt widzenia.

Kanclerz Hitler musiałby przekreślić siebie, jako polityk, jako dyktator i mąż opatrnościowy Niemiec. Gra będzie szła dalej na nerwy. Więc zachowajmy te nerwy na gorsze czasy.

Napewno się przydadzą.

ATAK CZY OBRONA?

Bawić się w zgadywania, co powie wódz Rzeszy, jest rzeczą drugorzędną. Napewno przeciwstawi się posądzeniom go o agresję inaczej o czyhanie na małe narody.

Istota sensu całego przemówienia będzie się raczej mieściła w obronie, aniżeli w ataku.

Nie zapominajmy ani na chwilę, że ambasador Anglii Henderson nagle wrócił do Berlina nie z jakąś ofertą, ale... z ostrzeżeniem. Również wrócił na swój berliński posterunek ambasador Francji.

Monachium i Berchtesgaden już się nie powtórzy.

Samoloty, którymi jeździł Chamberlain, są już potrzebne na inne okoliczności.

SUKCESY BAŁKAŃSKIE

Na innym miejscu podajemy za prasą zagraniczną o tym, że mocarstwom dyktatury nie udało się znów tak bardzo przyciągnąć Jugosławii na swą stronę.

Nawet — o dziwo — rząd jugosła-

Turcja przygotowuje się do wojny

STAMBUL. Rząd złożył w wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze projekt ustawy, na którego podstawie ludność kraju, zobowiązana będzie oddać za odszkodowaniem do dyspozycji armii w razie jej mobilizacji, swe mienie oraz wykonać czynności, związane z potrzebami wojska.

Uchwalenie ustawy ma być, o ile można, przyspieszone.

wiański ponoć pertraktuje o zakup bombowców w Londynie. Gdyby Jugosławia miała je użyć przeciwko państwu Ententy, Anglia, choć to naród kupiecki, napewno by na taką transakcję nie poszła. Nie zawsze... pecunia non olet.

Walka o wpływy na Bałkanach wciąż się toczy z zmiennym powodzeniem. W tej chwili szczęście i... złoto sprzyja tak Anglii, jak i Francji.

Anglia z powodzeniem stoperdowała pakt gospodarczy rumuńsko-niemiecki, gdyż min. Rumunii Gafencu właśnie wczoraj spożył śniadanie w pałacu Buckingham, przyjęty przez angielską parę królewską.

Dyplomatyczne śniadania nie tyl-

ko są smaczne, ale i... mają swą wymowę.

Nafta, ropa, zboże rumuńskie, nie będą zmonopolizowane przez niemiecki urząd zaopatrywania.

Nie mniej interesujące flirty polityczne odbywają się w Turcji, dokąd wyjechał przed kilku dniami spec od Sudetów von Papan.

Pojechał nakłaniać Turcję na swoją stronę, albo w najgorszym wypadku kokietować ją mirażem zysków z neutralności Turcji na wypadek wojny.

Ale wczoraj pojechał także do Ankary pan Litwinow popsuć von Papanowi humor.

Pamiętajmy o tym, że gdyby udało się Niemcom przyciągnąć na swą stronę i zamknąć cieśniny, flota so-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Podróż Hendersona do Berlina

wyrazem kontrakcji dyplomatycznej Anglii

PARYŻ (PAT). Dzienniki paryskie publikują obszerny depeşe z pobytu min. de Monzie w Polsce, uważając ten pobyt za manifestację przyjaźni polsko - francuskiej. Dużo komentarzy wywołała w Paryżu również wiadomość o powrocie ambasadora angielskiego Hendersona do Berlina, która zbiega się z zapowiedzią powrotu ambasadora francuskiego.

Oba rządy po przeprowadzeniu wymiany zdań uznały, że obecność ich ambasadorów w Berlinie przed zapowiedzianym jeszcze przemówieniem Hitlera na 28 bm. może być pożyteczna.

Anglia, wysyłając swego ambasadora do Berlina, pisze „Intransigeant”, uczyniła pewnego rodzaju gest łagodzący.

W żadnym jednak wypadku, jak podkreślono w kołach politycznych Paryża, powrotu Hendersona nie należy tłumaczyć jako osłabienie stanowiska Londynu i Paryża

wobec akcji politycznej Niemiec, lecz raczej jako wyraz przygotowującej się kontrakcji dyplomatycznej ze strony angielskiej i francuskiej.

Jugosławia nie przystąpiła do paktu mocarstw osi

BIAŁOGROD. Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza. Koła te podkreślają przy tym, że stanowisko Jugosławii po rozmowach tych nie uległo żadnej zmianie.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu Jugosławia zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju pozycję kluczową na Bałkanach. Zdaniem tychże kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wiel-

JURATA 7787
HOTEL
RESTAURACJA LIDO
OTWARCIE SEZONU 29 KWIETNIA.

Ambasador Francji też jedzie do Berlina

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Premier Daladier przyjął dziś rano ambasadora Francji w Berlinie Coulondre, który wieczorem opuszcza Paryż, udając się na swój posterunek.

Premier Jugosłowiański w Berlinie

BIAŁOGROD (PAT). Minister spraw zagranicznych Markowicz udaje się dziś o godzinie 12 m. 15 samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi. Towarzyszyć mu będzie poseł niemiecki w Białogrodzie i szef gabinetu ministra.

Przed mową piątkową kanclerza Hitlera

BERLIN. Uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Hitler wygłosi swoje przemówienie, odbędzie się w piątek, dn. 28 bm. o godzinie 12 w południe.

W czasie przemówienia kanclerza, które transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Rzeszy, zamknięte będą wszystkie biura i sklepy.

kimi sąsiadami i lojalność w stosunku do kimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancje pokoju dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy.

W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

Przed wszystkim rząd włoski z całą pewnością nie postawił sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławia od dłuższego już czasu dzięki nawet koniecznościom swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linii państw tego paktu, o ile chodzi o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej. Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i poważnych narad z pozostałymi państwami porozumienia bałkańskiego.

W Białogrodzie kładą naogół silny nacisk na ścisłą solidarność Jugosławii z pozostałymi państwami bałkańskimi.

Względem ten dominuje przed wszystkim innymi, jeśli chodzi o ewentualne przygotowanie z Węgrami rozwiązania zagadnień węgiersko-jugosłowiańskich, które straciły już wiele ze swej ostrości. Obie strony wykazują obecnie dobrą wolę w tej sprawie.

Wznowienie prac izb ustawodawczych

WARSZAWA. W związku z upływem w dniu 26 bm. terminu, do którego odroczone została zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, izby ustawodawcze wznowiają swe prace, przerwane na okres 30 dni.

Czy poskąpilibyśmy poparcia matce...

Odezwa w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego

Celem obrony najmilszej Ojczyzny naszej, rozpisano pożyczkę przeciwlotniczą. Mimo, że Przewielebne Duchowieństwo złożyło już obfitą ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej, przekazaną na ręce Jego Ekscelencji Biskupa Polowego, zechce ono poprzez jak najusilniej i wspomnianą pożyczkę. Chodzi o obronę Ojczyzny.

Przodkowie nasi nie szczędzili ni mienia, ni życia, żeby odzyskać jej wolność. Teraz, kiedy ją posiadamy, powinniśmy wyteżyć wszystkie siły, żeby ją zachować.

Ofiara nie jest tak wielką, jakby się w pierwszej chwili mogło zdawać. Przecież te pożyczki tylko na lat 15, przynoszą odsetki. Czyż poskąpilibyśmy poparcia matce, gdyby się do nas zwróciła z prośbą o pomoc?

To też nie odmówimy pożyczki Polsce, wzywającej synów swoich do udzielenia jej pomocy finansowej. Dawajmy na pożyczkę zasoby swoje pieniężne, pamiętając o słowach Skarży, że kiedy okręt tonie, głupi tylko tłumoki swoje gromadzi na pokładzie, zapominając o tym, że one razem z okrętem by utonęły.

W minionych czasach Duchowieństwo w potrzebie nie wahało się nawet ruchomego mienia kościelnego składać w ofiarę, dla tego za zezwoleniem Kurii Biskupiej wolno obecnie oddać także wolne kapitały kościelne na pożyczkę przeciwlotniczą. Subskrybować można do 5 maja r. b., więc niech Duchowieństwo, które zawsze patriotycznego akazywało ducha, pospieszy, żeby jak najwydatniej zasilić pożyczkę przeciwlotniczą.

P e l p i n, dnia 15 kwietnia 1939 r.

(—) STANISŁAW WOJCIECH
Biskup Chełmiński

GDAŃSK

Dzisiaj środa
Ob. św. Józefa **26 kwietnia**
Jutro czwartek
Plotra Kanizj. **27 kwietnia**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21 — tel. 214-94.

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny pełnia w dniu 26 bm.:
W Gdańsku: dr. prof. Adam. Langer
Markt 33-34, tel. 27597 i dr. Goeritz, Sand-
grube 23, tel. 22327.
We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hitler-
strasse 92, tel. 41137.
W Sopocie: dr. Schlakowski, Viktoria-
strasse 1, tel. 51905.

Z TOWARZYSTW

— Próby śpiewu chóru „Lutni” - „Cecylii”
w Gdańsku odbywają się we wtorki i piątki
o godz. 20-tej w Konserwatorium Mu-
zycznym, ul. Olivaer Tor 2-4. Ze względu
na zbliżający się termin występu, punktual-
nie przybywanie wszystkich czynnych człon-
ków konieczne.

— Zebranie filii Gdańsk-Stare Miasto
Gminy Polskiej Związku Polaków, które nie
mogło się odbyć w ubiegły czwartek, odbe-
dzie się jutro w czwartek, 27 bm. o godz. 19.30
w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.

NOTATKI KRONIKARZA

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.
Zgony: robotnik Brunon Piegler, 23 l. ka-
pitalista Bernard Zyball, 73 l. elektryk
Ludwik Böhm, 63 l. kucharka Ida Schwanke
38 l. uczennica szkolna Erna Schröter, 11 l.
ślusarz Brunon Conrad, 48 l. rentobiorca
Hermann Rückwaldt, 67 l. robotnik August
Jankowski, 58 l. kupiec Willi Krause, 43 l.

— Zderzenie. Na ulicy Hindenburga we
Wrzeszczu nastąpiło zderzenie polskiego
samochodu osobowego z przyczepką tram-
waju, skutkiem czego maszyna doznała po-
ważnego uszkodzenia. Z ludzi nikt nie
poniósł szwanku.

— Niebezpieczne najeżdżanie. W Alejach
Hindenburga najeżdżał jakiś samochód oso-
bowy na przechodnia Adolfa Lösdaua, za-
mieszkałego przy ul. Opatsbr. L. runął na
ziemię, doznając pęknięcia czaszki i wstrzą-
szenia mózgu. W stanie bezprzytomnym prze-
wieziono ciężko ranego do lecznicy miej-
skiej.

— Ukończenie nowego tunelu osobowego
przy dworcu oliwskim. W tych dniach ukoń-
czona została całkowita budowa nowego
tunelu osobowego dworca oliwskiego do ul.
Zimmerstrasse. Zostanie on w najbliższych
dniach oddany do użytku publicznego.
Kontrola biletów przeniesiona zostanie od
wejścia do starego tunelu na peron.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.
Zgony: pomocnik kupiecki Willi Krause, 43
l.; rentobiorczyni Elżbieta Rawalska, 75 l.;
robotnik Robert Kock, 59 l.; mężatka Mar-
ta Kuźniarek z domu Piernicka, 69 l.; wdowa
Anna Paybusch z domu Falk, 80 l.; mę-
żatka Marta Plinz z domu Neubert, 35 l.;
em. sekretarz marynarki Ludwik Kessler,
73 l.; robotnik Stefan Piotrowski, 33 l.; em.
komandor Bernard Kubatzki, 74 l.; redak-
tor Herbert Sellke, 56 l.; robotnica Selma

Przeladunek kolejowy w portach polskich w dniu 24 kwietnia 1939 r.

| Eksport | | |
|---------------|------------|------------|
| Ladunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
| Węgiel | 15539 | 18239 |
| Zboże | 1646 | 620 |
| Cukier | — | 380 |
| Drewno | 3770 | 1265 |
| Żelazo | 162 | 345 |
| Drobniactwo | 135 | — |
| Nafta i t. p. | 17 87 | 221 |
| Cement | — | — |
| Różne | — | — |

| Import | | |
|-----------------|------------|------------|
| Ladunek | Gdańsk ton | Gdynia ton |
| Ruda | 4643 | 1880 |
| Złom | — | 2960 |
| Nawozy sztuczne | — | 380 |
| Ryż | — | 495 |
| Bawełna | — | 270 |
| Żelazo | 303 | 1710 |
| Drobniactwo | — | — |

STAN WODY W WISŁE

| Miejscowo | Woda | | |
|-----------|---------|--------|--------|
| | średnia | 21. IV | 22. IV |
| Kraków | -1.84 | -2.85 | -2.86 |
| Zawichost | 1.47 | 1.54 | 1.48 |
| Warszawa | 1.62 | 1.20 | 1.21 |
| Płock | 1.27 | 1.06 | 1.03 |

| Miejscowo | Woda | | |
|--------------|---------|--------|--------|
| | średnia | 25. IV | 24. IV |
| Toruń | 1.37 | 1.29 | 1.42 |
| Łódź | 1.37 | 1.37 | 1.33 |
| Chelmo | 1.23 | 1.18 | 1.16 |
| Grudziądz | 1.44 | 1.41 | 1.38 |
| Kurzebrak | 1.85 | 1.66 | 1.68 |
| Piekielno | 0.80 | 0.83 | 0.79 |
| Daniszew | 0.82 | 0.91 | 0.85 |
| Toszew | 3.60 | 3.65 | 3.70 |
| Śniadowo | 2.98 | 2.93 | 2.43 |
| Schlwenhorst | 2.51 | 2.54 | 2.62 |

U w a g a: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zero, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

O czymże innym mówić w Gdańsku, jak nie o Polsce...

General Górecki przemawiał do Polonii gdańskiej

Ub. poniedziałek był pięknym dniem dla Polonii gdańskiej, która z ogromnym wzruszeniem wysłuchała przemówienia prezesa zarządu gł. Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Romana Góreckiego, jego słów mocnych a serdecznych, które grały na najczulszych strunach duszy polskiej. Poza tym była to przecież pierwsza impreza publiczna, jaka odbyła się w nowej, wspaniałej auli gimnazjum polskiego im. Józefa Piłsudskiego, szczęśliwy los też sprawił, że pierwszym mówcą w tej sali był właśnie wierny żołnierz Wielkiego Marszałka, więzień z Marmarosz-Sziget.

Jest więc zrozumiałe, że słowo wstępne dyr. gimnazjum Augustyńskiego podkreślającego ten właśnie fakt gośczenia w tych murach generała armii polskiej, wzywającego do oświeconej publiczności na cześć wojska naszego. Owację bynajmniej nie jedyną, bo licznie, w liczbie przeszło tysiąca zebrana Polonia stała przerywaną przemówieniem generała Góreckiego huraganem braw i manifestacyjnych okrzyków.

Prezesa gen. dr. Góreckiego powitał jeszcze, dziękując za przybycie, prezes za-

ządu gdańskiego Federacji PZOO, radca Dąbrowski, po czym zabrał głos miły gość.

O czymże innym — tak rozpoczął generał Górecki — mówić w Gdańsku, u ujścia Wisły, królowej rzek polskich, jak nie właśnie i tylko o Polsce. W tym Gdańsku, w którym przecież każdy Gdańszczanin, kupiec, przemysłowiec czy robotnik, gdy myśli o swej pracy i jej wynikach, to — niezależnie od takich czy innych nastawień aktualnych — myśleć musi także i przede wszystkim o Polsce, o jej zbiorach, zamówieniach, zamiarach...

Mówca przypomniał zadania historyczne jakie Marszałek Piłsudski wytyczył Polsce oraz wielką pracę Jego życia, przygotowywania tej pozycji, jaką Polska dziś zajmuje, pozycji mocarstwa. Rozmowa przez Wielkiego Marszałka hasła jedności narodo-
wej podjął Jego następca Marszałek Śmigły Rydz, rzucając npe' podziękowania Polski wzywając, zwłaszcza podziękowania jej o-
bronności. Trzeba to przyznać dzisiaj, gdy patrzymy z jaką niebrawdą w dziejach szybkością odwracają się karty historii, i jak wielkie dokonują się w świecie prze-



miany, przede wszystkim w najbliższym naszym sąsiedztwie.

Z oklaskami i okrzykiem „niech żyje armia polska”, w spontanicznym odruchu poderwało się z miejsca tysiączne audytorium, gdy gen. Górecki przytoczył słowa, które niedawno wypowiedział prezesowi światowej organizacji kombatanckiej, a zarazem przywódcy niemieckich kombatan-
tów, bawiaćemu w Polsce ks. Sachsen-Co-
burg, aby powtórzył je kanclerzowi Hitler-
owi i wogóle wszystkim Niemcom:

Powiedzcie Waszemu wodzowi, że tu nad polską Wisłą mieszka 35-mil. naród p.łski o tysiącletniej kulturze, naród który krwią swą obronił tyle razy cywilizację europejską i który nade wszystko ukochał wolność. Powiedzcie Fuehrerowi, że w obronie swej wolności i niezależności naród ten ma własną armię, która jest jego dumą, ukochaniem i siłą zwycięską.

Omawiając ostatnie, tegoroczne wydarzenia europejskie, gen. Górecki porównał Polskę z zewnątrz widzianą do b o s t i o n u z wielu stron zagrożonego nawałnicą. Zawiedli się jednak ci, którzy myśleli, że Polska zapomniała, co Marszałek Śmigły Rydz oświadczył na Sowińcu: „Cudzęgo nie chcemy ale swego nie damy i to nie szaty całej, ale ani jednego guzika.”

To też gdy nadszedł moment w którym chciano prowadzić z Polską pewne rozmowy, to naród odpowiedział dwoma słowami: Pod broń! I stanął żelazny mur wzdłuż granic polskich. I poszedł głos po przez cały kraj jednolity: „Nie damy!” Głos ten znalazł oddźwięk zrozumienia na całym świecie. Nie tylko więc można ale i trzeba być dumnym, że się jest Polakiem.

Nie można się jednak zadowolić samą radością z tego stanowiska. W proocwa żadne hawic się dzisiaj nie można co będzie za tydzień, za miesiąc, w każdym razie trzeba nam jedność narodu ustalić i utrwalic.

„Musimy pamiętać, abyśmy kiedyś nie potrzebowali odpowiedzieć synom lub wnukom naszym na pytanie, cośmy robili w tych przełomowych czasach, że — „byliśmy w opozycji”. Trzeba, abyśmy wszyscy odpowiedzieć mogli: — my? my maszerowaliśmy w pierwszej czwórce kompanii szturmowych!”

Spontaniczna reakcja na to przemówienie były niemilkające oklaski i wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Jeszcze Polska nie zginęła...

10 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych

I 6 rannych w jednym tygodniu

W czasokresie od 9 do 15 kwietnia b. r. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 10 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem po 5 samochodów ciężarowych i pieszych, 4 samochodów osobowych, 2 motocykli, po 1 rowerzyście, tramwaju i pojazdu konnego. Ofiarą tych wypadków stało się 6 rannych osób. Winę spowodowania wypadków ustalono 8 razy. Winni byli 4 razy piesi, kierowca samochodu i rowerzysta po 1 razie. Jeden wypadek spowodowany został przez sploszone konie, a jeden nastąpił z powodu błędu w materiale.

PUCK

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku, ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

— Nocny dyżur pełni codziennie apteka „Bałtycka”, ul. Gdańska.

— Wzruszający patriotyzm działawy Przedszkola Rodziny Wojskowej w Pucku. Rodzina Wojskowa, urządza dla swej dziatwy baliki, na których obdarowywuje je słodyczami. Na jednym z takich balików działawy przedszkola zrezygnowała z cukierków, a do kwoty przeznaczonej na to dołądzi skromniutki oszczędności i zebrana w ten sposób sumę 20,50 zł ofiarowała na FON. Działawa wręczając tę kwotę opiekunie przedszkola, prosiła ją o przesłanie pieniędzy p. Marszał-
kowi Śmigłemu-Rydzowi.

Przy REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, RWIE KULSZOWEJ **Minerogen f. f.** DO NABYCIA W APTEKACH (13126)

Kruse, 49 l.; inż. Teodor Bieski, 64 l.; mężatka Justyna Schidlowska z domu Marshall, 51 lat.

— Akcja opróżniania strychów i piwnic. W dniu 7 maja rb. odbędzie się w godzinach od 11—17 akcja opróżniania strychów i piwnic. W dniu tym zjawia się funkcjonariusze, którzy zabierają będą zbędne rzeczy.

— W trosce o wygodę pasażerów autobusów gdańskich. Autobusy kursujące na linii Gdańsk—Sopoty są przeważnie przepelnione. Aby zapewnić pasażerom wygodną jazdę, kursować będzie na tej linii znacznie więcej autobusów. Poza tym ograniczono w autobusach liczbę miejsc stojących. Liczba miejsc siedzących i stojących uwidoczniła została we wszystkich autobusach na specjalnych tabliczkach.

— Specjalne formularze dla oddawców papierów wartościowych w obcych walutach. Bank Gdański ogłasza, że dla oddawców papierów wartościowych w obcych zagranicznych walutach, wykonano specjalne formularze, które banki dewizowe bezpłatnie wręczają zainteresowanym. Przy tej okazji zwraca się uwagę, że papiery wartościowe wystawione na marki niemieckie i złote nie podlegają przymusowemu oddawaniu.

KRONIKA POLICYJNA z dnia 25 bm.:

Przytrzymano: 12 osób, z tych 3 za opilstwo, 2 za oszustwo, 2 za zakłócenie spokoju domowego, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

Znaleziono: samochodową tabliczkę rejestracyjną DZ. 3199, reflektor samochodowy, parę skórkowych reklamówek z mankietami, parasolkę, zegarek męski z dewizką, aparat fotograficzny marki „Ballock Box”, złotą obrączkę ślubną z napisem Käthe i datą 25. 12. 23, srebrny zegarek dański nr. 312541, 3 klucze na kółeczku w torebce.

Policja przeprowadza dzieci polskie do szkół niemieckich

Na innym miejscu podajemy wiadomość o przeprowadzeniu dziecka ze szkoły polskiej do niemieckiej. W ślad za tamtą notatką, podajemy nową wiadomość.

W dniu wczorajszym wydarzyło się znów kilka dalszych wypadków przeprowadzenia przez policję dzieci polskich ze szkoły polskiej do niemieckiej.

„...Zbojkotujemy widomy znak międzynarodówki!”

Odezwa do robotników gdańskich

ROBOTNICZY POLACY!
W obliczu historycznych wydarzeń, rozgrywających się na terenie międzynarodowym, chłop i robotnik polski wykazał podziwu godną solidarność z całym narodem, swoją moralną siłę i gotowość bojową w obronie nietykalności granic Polski.

Ta zdecydowana gotowość robotnika polskiego do ofiar i poświęceń stanowi piękną kartę naszego życia zbiorowego. Usunęła ona wszelkie spory i walki partyjne a na sztafardzie wypisano złotymi literami „Godność, Wielkość i Nienaruszalność granic ojczyzny — najświętszym naszym obowiązkiem”.

Nie ma i nie może być innych rozkazów jak tylko rozkaz rzucony przez Naczelnego Wodza.

Rozkazy obce, rozkazy różnych międzynarodówek są hańbą dla godności i honoru polskiego robotnika, gdy cały naród nuczony tragedią Czech chce swoją przyszłość na własnych oprzeć siłach.

Na straży naszej niepodległości stoi wspaniała Armia z Naczelnym Wodzem Śmigłym Rydzem.

Cały naród wykazuje hart woli i głęboką wiarę we własne siły i wolę obrony honoru a jednolity front polskiego robotnika bez mieszania się międzynarodówek w sprawy polskie jest najlepszą gwarancją zwycięstwa naszych ideałów.

Tymczasem zaszedł fakt, że związki klasowe (PPS) z Gdyni wezwane do utworzenia wspólnego frontu robotniczego w imię najwyższych interesów państwa na tutejszym gruncie odmówiły swego udziału w tej pracy, bo nie pozwalała na to rozkaz II Międzynarodówki. Oto stanowisko p. Rusinka zajęte w imię klasowych związków (PPS) w Gdyni.

Robotnicy, Polacy!
Wiemy co dla Polski zrobili różne mię-

dzynarodówki od zarania naszej niepodległości. Szkodliwa działalność obcych agentur w Polsce ilekroć naród się dźwigał lub chwytwał za broń jest nam zbyt dobrze znana.

Dlatego potępiamy stanowisko związków klasowych (PPS) w Gdyni. Wzywamy wszystkich robotników do solidarnego protestu przeciw sługom międzynarodówek i oświadczamy publicznie, że zgodnie z duchem i nastrojami całego społeczeństwa zbojkotujemy dzień 1 maja jako widomy znak międzynarodówki, z którą polski robotnik nie chce mieć nic wspólnego.

Zjednoczenie Polskich Związków Zawod. (ZPZZ) w Gdyni.

Związek Robotników i Rzemieślników (ZZP).

Związek Pracowników Przemysłu Portowego (ZZP).

Kurs sanitarny ratownictwa ogóln.

W celu należytego przygotowania wszystkich warstw społeczeństwa na wypadek nagłej potrzeby, wylania się konieczność przeszkolenia odpowiedniego zespołu osób w ramach programu pracy Polskiego Czerwonego Krzyża o OPL Gazu. Rodzina Urzędnicza przy Komisariacie Rządu w porozumieniu z Kolem Kobiecym LOPP i PCK urządziła kurs sanitarny ratownictwa ogólnego i obrony przeciwlotniczej oraz przeciw gazowej połączony z praktycznymi ćwiczeniami i pokazami. Kurs ten jest dostępny dla wszystkich chętnych i dla tego nie wąpimy, że będzie się on cieszył bardzo dużym powodzeniem. Wykłady odbywają się w lokalu Klubu Rodziny Urzędniczej przy ul. Starowiejskiej 7 w następujących dniach i godzinach: środa 26 bm. o godz. 18, w piątek 28 bm. o godz. 19.30, i sobotę 29 bm. o godz. 17. Wstęp na kurs jest bezpłatny.

GDYNIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged-u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: Piękny film polski pt.: „Trzy serca” z Barszczewską. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO: Brawurowy świetny film pt. „Wstań i walcz” w rolach głównych Robert Fay, Wallace Berry, Florence Rycerz oraz bogaty nadprogram.

LIDO: Film, który jest sensacją świata. Genialna, największa tragiczka naszych czasów, Elżbieta Bergner w filmie „Skra-dzione życie”.

POLONIA: Film polski pt. „Biały Murzyn”, oraz nowy program rewia pt. „Bomba śmiechu”.

MIRAZ: Nieczynny.

LILLY: „Kapitan Taylor”.

ZORZA: „Fortancerki” z Betty Davis i bogaty nadprogram.

Z TOWARZYSTW

— **Zebranie Koła TCL** — Gdynia. Tow. Czytelni Ludowych oddział Gdynia podaje, że w środę, 26 bm. o godz. 20-tej w sali parafialnej przy ul. Kwiatkowskiego 26 odbędzie się zebranie Koła TCL, na którym referat pt. „Idea narodu w konstytucjach Polski” wygłosi p. mec. Trzeciak. Omawiane będą również sprawy związane z organizacją obchodu 3 Maja dlatego prosimy sympatyków ruchu TCL oraz członków o taskawę przybycie. — Zarząd.

Uruchomienie Klubu Dyskusyjnego OZN w Gdyni

W dniach najbliższych zostanie uruchomiony Klub Dyskusyjny przy tutejszej placówce OZN. Kierownikiem Klubu Dyskusyjnego mianowany został p. red. Zdzisław Karr-Jaworski. Klub Dyskusyjny zajmie się organizowaniem zebrań na których zostaną wygłoszone przez wybitnych działaczy referaty z wszystkich dziedzin życia politycznego i społecznego.

Tajemniczy wisiielec

Niejaki Wojciech Michał, lat 18, pracownik warsztatów Marynarki Wojennej — zamieszkały przy ul. Kollataja 36 — pozabawił się życia w niezwykle okolicznościach. Z niedzieli na poniedziałek w nocy powiesił się w ubikacji. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon. Ponieważ denat miał związane nogi, istnieje podejrzenie, że popełniono tu wy-rafinowane zabójstwo. Dochodzenie w toku.

Zebranie organ. Koła OZN w Chyloni

Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie Koła OZN w Chyloni. Zebranie zajął kierownik Koła p. Zaradny, następnie sekretarz Obwodu W. Majorowski omówił w szerszym referacie zadania i cele OZN. W dyskusji jaka się wywiązała po referacie między innymi poruszono szereg zagadnień związanych z terenem chylonińskim.

Poradnia zawodowa w Gdyni

Stuzba Młodych OZN — Podokręg Morski w Gdyni otworzyła poradnię zawodową, która udziela bezpłatnie wszelkich porad w sprawach dotyczących wyboru zawodu, możliwości uzyskania doksztalcenia zawodowego i innych zagadnień interesujących pracowników fizycznych i umysłowych oraz bezrobotnych.

Poradnia zawodowa czynna jest w siedzibie Stuzby Młodych w Gdyni, ul. 10 Lutego 37 m. 1, codziennie od godz. 18 do godz. 19 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Architekci spieszą z pomocą dzieciom szkolnym

Onegdaj koło gdyńskie Stow. Arch. RP. obdarzyło szkołę w Zelstrzewie, pow. morskiego pięknym radioodbiornikiem. Uroczystość tę połączono z akademią manifestacyjną Polskiego Związku Zachodniego. W uroczystości wzięło udział szereg członków Koła SARP-u wraz z rodzinami. Obok radioparatu wręczono szkole książki dla biblioteki. Po przemówieniach oficjalnych odbyło się „wyprobowanie” aparatu ku zadowoleniu działwy dumnej z nowego nabytku. Dzięki uprzejmości Urzędu Celnego można było obdarzyć dzieci pomarańczami. Stowarzyszenie przewiduje wycieczkę dzieci do Gdyni, dalsze obdarowanie szkoły pomocami naukowymi. Na tejże akademii podniósł przemówienie aktualne wygłosił mgr. Wróblewski z Gdyni.

7238
Duży wybór materiałów wiosenne-lletnich
Józef Wiśniewski
Gdynia, Świętojańska 75 - tel. 34-52

Z dni progandy Polskiego Związku Zachodniego

Gdynia czuwa

Na zakończenie Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego odbył się w dniu wczorajszym wielki wiec propagandowy. Na wiecu przemawiali: prezes obwodu gdyńskiego P. Z. Z. dr Józef Kulikowski, prezes osadników pow. morskiego Teodor Kuhnke, Jan Bartoszczyk i inni. Poszczególni mówcy rozważali zagadnienie stosunków polsko-niemieckich i kształtowanie się na tym tle zadań Polskiego Związku Zachodniego, sprawę realizacji hasła „Przygraniczne pancernie Rzeczypospolitej” i politykę mniejszościową naszego zachodniego sąsiada. Wielotysięczna zeszła gdynian, zebrała na wiecu, z wielkim entuzjazmem przyjęła pełne patriotyzmu wywody mówców. Zwłaszcza świetne przemówienie w gwarze kaszubskiej prezesa Kuhnkego przyjęte zostało niemiłkącymi oklaskami. Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję, określającą stosunek do najważniejszych spraw Pomorza północnego, a zwłaszcza z naciskiem podkreślającą ko-

nieczność natychmiastowego, planowego rozwiązania zagadnień gospodarczych, jako podstawy rozwoju północnego Pomorza.

Polski Związek Zachodni wspólnie z Korporacją Kupiecką przygotował w dniu wczorajszym manifestacyjne spalanie reklam polakożerczej firmy Henkel. Pod kierownictwem pp. Maternego i Leskiego spalono o godz. 12-tej na Placu Grunwaldzkim stos reklam firmy Henkel, jako jeden z wyrazów reakcji na oburzającą napaść tejże firmy na naród polski.

Tak, jak w ubiegłą niedzielę z terenu Gdyni wyjechali na zaplecze prelegenci, wysłani na zebrania manifestacyjne Polskiego Związku Zachodniego. I tak dr Kulikowski przemawiał w Kościerzynie, p. Koniewski w Czaczewie, nadl. Mościcki w Niedostepowie, dyr. Mach w Wielkiej Wsi, mgr. Walaszkiewicz w Luzinie i Kębłowie, mgr. Schaffner w Lebczu, prezes Ornass w Parchowie, p. Pawlak w Szymbarku i cały szereg innych.

Rezolucja P. Z. Z.

Zgromadzeni na zebraniu Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni, zorganizowanym z okazji „Tygodnia Propagandy P. Z. Z.” dnia 23 kwietnia b. r., uchwalają co następuje:

Stubujemy pracować zgodnie i wytrwale nad rozbudową sił polskich na Ziemi Pomorskiej i wyrażamy nieugiętą gotowość zbrojnego odparcia wszelkich wrogich na tę ziemię zakusów.

Wypowiadamy stanowczą walkę zaborczej propagandzie antypolskiej, która przynika nie tylko z zewnątrz, lecz także szernona jest od wewnątrz przez obce agencje.

Ażby przygraniczne tereny pomorskie jak najbardziej uodpornić na wpływy tej propagandy i uczynić z nich pancernie Rzeczypospolitej, zwracamy się do właściwych czynników z apelem o wydatną pomoc w kierunku likwidacji bezrobocia i podniesienia gospodarczo-rolniczego części Ziemi Pomorskiej.

Stwierdzamy rażące przetrzasy gospodar-

cze i polityczne mniejszości niemieckiej na Pomorzu i żądamy bezwzględne go zastosowania wobec tej mniejszości takich praw, jakie Niemcy stosują do naszych braci na wieczne polskich ziemiach: Śląsku Opolskim, Krainie, Kaszubach, Warmii i Ziemi Malborskiej. W szczególności domagamy się zwrotu tych gospodarstw rolnych, z których wywłaszczyła Polaków pruska komisja kolonizacyjna.

Stwierdzamy, że przygotowany na 17 maja b. r. spis ludności w Niemczech jest zamachem, godzącym z całą brutalnością w narodowy byt półtoramiliona Polaków w Rzeszy. Wierzymy, że oficjalne i formalne tylko zmniejszenie liczby żywołu polskiego w Niemczech, nie zdoła wyrwać polskich serc i dusz z piersi naszych rodaków metodą wynaradawiania, wierzymy, że Rodacy nasi w Niemczech wbrew wszelkiemu uciskowi i prześladowaniu — wytrwają i wygrają.

Plenarne zebranie Korporacji Kupieckiej w Gdyni

Bojkot wyrobów „Henkla” — Rezolucja

Przy licznych udziałach członków odbyło się plenarne zebranie Korporacji Kupieckiej w Gdyni, na który oprócz wielu żywołnych spraw, poruszono sprawę subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwołtniczej oraz sprawę znanego wystąpienia firmy Henkel.

Sprawę pożyczki referował prezes Nowacki motywując szeroko konieczność natychmiastowej subskrypcji, oraz podając znaczenie pożyczki dla Polski, a szczególnie dla Gdyni. Przemówienie prezesa było przerwane często oklaskami zebranych. Po przemówieniu zebrani wstrzymali się od dyskusji nad tą sprawą, przyjmując, że sprawa subskrypcji jest zupełnie jasna i tak poważna, że dyskutować nie ma nad czym.

Przewiduje się, że Kupiectwo gdyńskie zadeklaruje minimum 250.000 zł.

Sprawa firmy Henkel poruszyła wszystkich zebranych. W toku dyskusji jeden z członków wysunął imieniem Sekcji brzożwywo-kolonialnej rezolucję, którą podajemy w brzmieniu dosłownym:

„Zebrani członkowie Sekcji Spożywczej Korporacji Kupieckiej w Gdyni na zebra-

niu w dniu 21 kwietnia, zważywszy iż firma Henkel dopuściła się zniewagi całego Narodu Polskiego i solidaryzując się z uchwałą Związku Tow. Kupieck. postanowili wszcząć bezwzględny bojkot wyrobów Persil, Ata, Henko, Imi Sił a to przez niabywanie wyrobów wspomnianych, usunięcie wszystkich reklam tychże artykułów jak też towarów z miejsc widocznych. Jednocześnie Sekcja Spożywcza Korp. Kup. zwraca się z apelem do Kupiectwa na terenie Gdyni o podtrzymanie bojkotu firmy Henkel”.

Po rezolucji zabrali głos pp.: Kurzydłowski, który domagał się rozszerzenia bojkotu na towary niemieckie i gdańskie bez wyjątku, oraz p. Turzyński, który żądał bojkotu czasowego i gazet niemieckich.

Zebranie wykazało wysoki patriotyzm i poczucie obywatelskie kupiectwa gdyńskiego, które wie, że stoi na najdalej wysuniętych rubieżach Rzplitej, i które czuje, że dla wielkości Ojczyzny zawsze każdą ofiarę złoży.

Na marginesie Salonu Wiosennego

Z. Z. A. P. w Gdyni

Kiedy w r. 1937 stworzono „Grupe Gdyńskich Plastyków”, w skład której wchodziło 7 kolegów, postawiono sobie cel dwójaki: propagandę sztuki plastycznej w społeczeństwie w Gdyni oraz wyławianie talentów, które w naszym środowisku znaleźć się mogą. Więcej: postanowiliśmy umożliwić tym talentom ich rozwój. Dlatego też otwarcie obecnego Salonu Wiosennego należy uznać za zdarzenie o wielkim znaczeniu w życiu tej organizacji, nie dlatego oczywiście, że został otwarty, ale dlatego, że spośród dwudziestu wystawiających, czterdziestu wystawia po raz pierwszy, zaś dziesięciu w ogóle nie debiutowało na innych wystawach. Byłoby to naturalnie sukcesem mocno wątpliwym, gdyby ci wystawiający wykazali niższy poziom wiedzy: h...ncji artystycznej; lub gdyby przyszli jako przypadkowi goście, nie związani z pracą przygotowawczą.

W stu procentach zastrzeżenie to jest nieaktualne, bo wszyscy wystawiający kandydaci są uczniami członków rzeczywistych, a poziom ich prac dowodzi, że są to indywidualności odrębne, mające już dziś spory zasób kultury malarskiej. Ze wymienimy tylko prace Barbary Wilkickej, Aleksandry Wejcherówny, Bogumila Nowickiego, Franciszka Bleszyńskiego, Barbary Seliękiej, Ottokara Thomasa, Tadeusza Szpaka, Stanisława Foide, Leona Stanisławskiego. —

Wszyscy oni są, przede wszystkim nie podobni jeden do drugiego, wszyscy zaś dowodzą, że są w stadium świadomego poszukiwania własnej, odrębnej formy plastycznej. A o to przede chodzi. Nie wymieniamy jednym tchem poważnych osiągnięć w zakresie dekoracji wnętrz, wystawiających w Salonie Teodory i Romana Białokozów, bo to jedyni członkowie (rzeczywiście zresztą), którzy osiągnęli swój poziom artystyczny bez symbiozy z całością Związku.

Salon obecny jest trzecią wystawą zbiorową reprezentacyjną Związku Plastyków, piętnastą zaś imprezą wystawową. Jeżeli uwzględnimy inne tego rodzaju wystawy zbiorowe i indywidualne.

Parę słów o organizacji Związku Zawodowego Artystów Plastyków na tle innych organizacji artystycznych w Polsce. — Związek ten jest szóstym z kolei spośród Związków Zawodowych Polskich Artystów Plastyków, istniejących w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Lwowie. Związki te łączy wspólna ideologia.

Wstępujcie w szeregi Polskiego Związku Zachodniego

Wejherowo

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”** w Wejherowie mieści się przy ul. Piłsudskiego 21.

— **Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego** — przy ul. Puckiej 7.

— **Dyżur aptek** pełni stale „Zielona Apteka” przy ul. Sobieskiego.

— **Dyżur lekarza** Ubezpie. Społ. pełni w dniu 26 bm. dr. Janowicz.

— **Kino Apollo:** „Pensjonarka”.

— **Kino Casino:** „Eskapada”.

— **Ze zjazdu Związku Powstańców i Wojaków.** W Wejherowie odbył się powiatowy zjazd Związku Powstańców i Wojaków. Odbył się przegląd dokonany przez prezesa Okręgu szambelana p. Prądyńskiego. Następnie o godz. 11.30 nastąpiło otwarcie zjazdu. Obrady zainaugurował powiatowy prezes p. dyr. Jeka, witając przedstawicieli władz i bratnich organizacji. W dalszym ciągu nastąpiły przemówienia okolicznościowe, w których mówcy podkreślili obecne położenie polityczne i gotowość bojową całego zwartego społeczeństwa polskiego. Po przerwie i manifestacji narodowej na rynku, odbyły się dalsze obrady, które trwały do godz. 14. Długoletni i bardzo ruchliwy powiatowy prezes Powstańców i Wojaków p. dyr. Jeka, ciesząc się ogromnym zaufaniem wśród druhów na nowo stanął na czele zarządu organizacji wojackiej.

— **Wielka manifestacja patriotyczna w sprawie Pożyczki Przeciwołtniczej** odbyła się onegdaj na placu Wejhera. Do zebranych kilkudziesięciu tłumów przemówił jako pierwszy burmistrz miasta p. Bolduan, omawiając położenie polityczne i wydarzenia międzynarodowe, po czym przy dźwiękach orkiestry Zakładów Krajowych tłumy odśpiewały „Rote”. Piękne i rzeczone przemówienie, przerywane częstokroć oklaskami zebranych, wywodził kierownik sekcji propagandowej dla spraw pożyczkowych p. mec. Paszkowski, po którym w dalszym ciągu kilka słów powiedział jeszcze p. Westphal. Cała uroczystość przeplatana występem chóru „Harmonia” wywarła na zebranych ogromne wrażenie. Manifestację zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem „Hymnu Narodowego”.

Starogard

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ”** — Starogard, Rynek 19 (Hotel Metropol). Przwimuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnośnieniem do domu.

— **Straż pożarna,** tel. 17 (Kościszki 18).

— **Posterunek P. P.** na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).

— **Postój taksówek,** tel. nr. 110 (Rynek).

— **Biblioteka TCL** ul. Sobieskiego 8 — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 29 bm. pełni apteka „Pod Orłem”, Rynek nr. 7, tel. 270

— **Kino Polonia:** „Bohater z Teksasu” i „Śmiertelni wrogości”.

— **Wybory do Rad Gminnych** w gminach wiejskich pow. starogardzkiego odbędą się w dniu 7 maja rb. Zarządzenia władz powiatowych dotyczące wspomnianych wyborów zostały już wydane.

— **Na Pożyczkę Obrony Przeciwołtniczej** społeczeństwo pow. starogardzkiego zadeklarowało dotychczas około 300 tysięcy zł.

— **Lokalny Komitet Pożyczki Obrony Przeciwołtniczej** rozesłał zaświadczenia do poszczególnych mieszkańców miasta Starogardu z przypomnieniem, że ostateczny termin subskrypcyjny wygasa z dniami 5 maja rb., jednocześnie zapelował do wszystkich tych, którzy dotychczas nie figurują na liście subskrybentów P. O. P. względnie nie subskrybowali pożyczki w takiej wysokości, jaką ten Komitet uznał za minimum w stosunku do ich sytuacji majątkowej żeby w najkrótszym czasie, a najpóźniej 4 i 5 maja rb. zastosowali się do uważ komitetu i wypełnili obowiązki obywatelski.

Prostytucja i potajemny nierząd kwitną w Starogardzie

Ostatnio zauważono, że w Starogardzie w zaskarżający sposób szerzą się choroby weneryczne — istna epidemia

Objaw ten świadczy nie tyle o zubożeniu i ośob które w celach zarobkowych nierząd tan uprawiają ile o rozkładających zasadach moralności osobników materialnie zubożonych, którzy niejednokrotnie są przyczyną tego upadku

Czyż nie ma na to lekarstwa i rady? Sądymy, że władze administracyjne i samorządowe mogą znacznie przyczynić się do złagodzenia tej epidemii — izolując w szpitalach zamkniętych np. „Dobrego Pasterza” w Toruniu — protytutki i osoby utrzymujące się z potajemnego nierządu, a które są dotknięte chorobami wenerycznymi i są w okresie zaraźliwości dla otoczenia.

Wszak nie do pomysłenia jest, żeby osoby uprawiające nierząd zarobkowo mimo choroby wenerycznej zaprzestały go uprawiać mając możliwość swobodnego poruszania się po mieście w nocy.

Dlatego też apelujemy do miarodajnych czynników w Starogardzie żeby omawianą przez nas sprawą nierządu zarobkowego zechciały się bliżej zainteresować i uwaga swoją skierowały na niektóre starogardzkie lokale publiczne, które niejednokrotnie są miejscami, gdzie uprawia się nierząd.

streszczająca się w jednym zdaniu: momentem zasadniczym w dziele plastyki jest forma, a nie anegdota tematyczna. Związki są reprezentowane przez wspólną Radę Związkową i wydają one pismo „Głos Plastyków”, redagowane przez Związek krakowski.

Hasłem Związku jest i będzie nadal: „per aspera ad astra”.



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej



Barbara Gruszka

Barbara Gruszka – Maroko

Obchodząca w maju swoje pięciolecie powstania gdańska Galeria "W Zaułku" przygotowała dwa znaczące wydarzenia. 10 maja rozpocznie się wystawa ekscytującej Barbary Gruszki, artystki pochodzącej z toruńskiego środowiska artystycznego. Malarka kończyła tamtejszy Uniwersytet na Wydziale Grafiki, a dziś od lat mieszka w Gdańsku i zaprezentuje ekspozycję starych i nowych prac zatytułowaną „Maroko”. Drugim wydarzeniem będzie specjalnie przygotowany na Noc Muzeów, przypadającą na 18 maja, pokaz obrazu Jacka Malczewskiego „Portret własny”.

Przypomnę, że "Gazeta Gdańska", która jest organizatorem tego wydarzenia w ostatnim czasie przygotowała wraz z Galerią "W Zaułku" serię niezwykle udanych wystaw w których wzięli udział znakomici gdańscy artyści: Artur Baranowski, Ryszard Kowalewski, Bogusław Górecki, Tadeusz Ramik, Mieczysław „Mieto” Olszewski, Mariusz Hoffman i teraz Barbara Gruszka.

Malarstwo Barbary Gruszki, osadzone głęboko w osobie ułożonej teorii malarskiej jest jej indywidualnym zapisem myśli, przeżyć i wyobrażeń. Nie odżegnuje się od natury, ale artystka nie jest typową przedstawicielką malarstwa pejzażowego. Ma wyznaczony kurs swoich oczekiwań i możliwości ukierunkowany w stronę malarstwa abstrakcyjnego.

Studia artystyczne w Toruniu budowały jedynie drogę kierunku myślenia o sztuce. Malarski wyraz estetyki plastycznej pojawił się znacznie później. Raczej w dojrzałym wieku, kiedy artystka już dokładnie wiedziała czego oczekuje od swojej twórczości. To zmaganie z materią pozostało do dzisiaj, ale nie jest katogą drogi przez mękę. Owszem czasami staje się męczące, ale w rezultacie przynosi wiele satysfakcji. Powstają wówczas dzieła zadziwiające kolorem, fakturą, motywem i tym co wyznacza nowy kierunek w estetyce plastycznej malarki. Trudnym do określenia.

Dziś jak powracam myślami do pierwszej wystawy Barbary Gruszki, którą oglądałem przed ośmiu laty przypominam sobie moje przekonanie o złożoności stylu artystki. Oczywiście poddaję się tamtemu przejściu wbijającemu mnie wówczas w fotel zauroczenia. Dotykały mnie nowe wrażenia wynikające z oglądania sztuki wywołującej dreszcze ekscytacji.

Malarstwo Barbary Gruszki nadal jest głęboko wtopione w wewnętrzny nastrój przeżyć, usposobienia i jej oryginalności. Wiem, że tamta wystawa musiała na samej artystce wywołać również kolosalne wrażenie, bowiem kolorystyka tamtych ujęć przetrwała do dziś. Myślę, że tamte marokańskie pejzaże nadal budują myślenie



Barbara Gruszka, pejzaż, Maroko, 2016



Barbara Gruszka, Śpiew żabi wieczorową porą

o sztuce, pozostało wrażenie światła wywołującego w połączeniu z kolorem piasku na plaży i w wodach oceanu świeżą barwę. Barwę marokańskiego klimatu, pewnych szarości pojawiających się jak w orientalnej muzyce egipskiego ansamblu i genialnych „Led Zeppelin”. Nad marokańskimi obrazami unosi się zapach arabskiego soku, wypełnionego przyprawami, rybami, skórą, owocami, a rynek wypełnia wszechobecna ceramika. Myślę, że ta podróż, w myśleniu artystki o sztuce dokonała nowego wzbogacenia wartości estetycznych, dopełniła malarskie wyobrażenia, poszerzyła twórczą percepcję.

Prawdę mówiąc działania twórcze Barbary Gruszki były już ukierunkowane jednak nowe doświadczenia skierowały malarkę

w nieodkryte jeszcze rejony. Pojawiła się dojrzała koncepcja malowania abstrakcyjnego pejzażu pozbawionego cech wizualnej rzeczywistości, ale nie pozbawionej pewnych aluzji do prawdziwych form. Gruszka często korzysta z tego typu aluzji które nadają jej twórczej ekspresji. W tego typu ujęciach zbliża się do twórczości Piotra Potworowskiego. Marokański klimat obrazów artystki wprowadził do jej malarstwa ten nieco liryczny sposób łączenia kolorów szczególnie widać to w szarościach gór Atlasu i turkusowych wodach Oceanu Atlantyckiego ze stojącymi przy brzegu łodziami miejscowych rybaków.

Gdańska malarka nie nudzi. Jej malarstwo jest świeże i interesujące, zaskakująco odkrywcze. Polecam, obejrzenie tej wystawy, po której spodziewam się, w państwa rozumieniu współczesnej sztuki pewnych przewartościowań. To inteligentne malarstwo pozostaje w pamięci na dłuższy czas o ile nie na zawsze. Prze-



Barbara Gruszka, Zapach ziemi



Barbara Gruszka, Pejzaż z łódkami, Maroko, 2015

konałem się o tym prawie przed dekadą. Dziś wiem, że artystka w najnowszej prezentacji przedstawi kilka starych prac już nieco zmodyfikowanych w 2024 roku.

Maroko w mojej pamięci przedstawione przez Barbarę Gruszkę pozostało już na zawsze, wywołało ponowną ochotę zobaczenia tamtych pejzaży i przeżycia tamtego zauroczenia. Zapewniam, że emocje mogą okazać się nieprzewidywalne. To jedna z tych gdańskich wystaw, która może pozostawić niezapomniane wrażenia.



XX KIERMASZ OGRODNICZY Z WYSTAWĄ

Wiosna w ogrodzie

www.wiosnawogrodzie.pl

11 MAJA | 12 MAJA
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

Jesień w ogrodzie

www.jesienwogrodzie.p

14 Września | 15 Września
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



Dni chryzantemy

Szeroki wybór
chryzantem
i zniczy

21-31 Października
2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



Niewolnice z Pipidówki

Jak świat światem walka pomiędzy kobietą a mężczyzną trwa, czasem przybiera na sile, czasem przygasa, a czasem przybiera formę zabawy lub gry towarzyskiej. Wszechobecność tej rywalizacji odnotowujemy także w literaturze, w szczególności w teatrze jako doskonały temat komedii i fars. Przykładem może być niedawna premiera „Lizystraty” Arystofanesa, a obecnie sobotnia premiera „Niewolnic z Pipidówki” Michała Bałuckiego, a wszystko to na scenie Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni.

Można by pomyśleć, że w Gdyni kobiety górą, ponieważ w obu sztukach mimo przeciwności osiągają swoje cele, ale czy służą tylko jako powód do śmiechu, czy swoimi działaniami ośmieszają mężczyzn, czy też dyrektor Teatru Miejskiego w Gdyni Krzysztof Babicki postanowił w ten przewrotny sposób uhonorować kobiety, pokazać ich autentyczną rolę w życiu społecznym, a jednocześnie zakpić z mężczyzn, którzy ulegają woli kobiet nawet o tym nie wiedząc? Można powiedzieć, że obie sztuki podejmują podobny temat, jednak zasadniczo różnią się od siebie.

O „Lizystracie” już pisałam, czas na „Niewolnice z Pipidówki”. Michał Bałucki napisał swoją komedię w 1897 r. i pokazał w niej w krzywym zwierciadle codzienność małego miasteczka Pipidówki, gdzie o swoje partykularne interesy, a może fanaberie zadbały kobiety: żony, matki, narzeczone. W tle wielka, mała polityka, ta na poziomie gminnym i ta na najwyższych szczeblach władzy. Obie dotknięte tą samą przypadłością: nepotyzm, koleśiostwo, obsadzanie stanowisk według przynależności partyjnej (w

przedstawieniu towarzyskiej), znajomości, a nie kompetencje. Wypisz wymaluj obecna rzeczywistość. W Pipidówce odpowiadają za to kobiety, w życiu odpowiadamy za to wszyscy, a w szczególności politycy sprawujący władzę.

Bałucki posłużył się kobietami, Babicki swoją reżyserią zwrócił uwagę na postawę mężczyzn. Na ich bezradność wobec zdecydowanych i zdeterminowanych w swoich dążeniach kobiet, które wszystkimi dostępnymi im środkami osiągają swój cel. Sama komedia Bałuckiego lekko trąci starzyzną, zgrany temat przedstawiony w prosty i nieskomplikowany sposób okazuje się być

nad wyraz aktualny. Posada dyrektora banku wzbudza emocje i pożądanie, albo profesjonalista, albo „nasz” kandydat. „Naszego” kandydata popierają kobiety i to one wygrywają tę potyczkę. Pozostaje tylko pytanie czy potrafimy utrzymać dystans i się z siebie śmiać? Tylko wtedy XIX wieczne przesłanie Bałuckiego będzie nadal aktualne i będzie nas bawić.

W propozycji Teatru Miejskiego w Gdyni podstawową rolę odgrywają aktorzy. To oni kreują rzeczywistość przy minimalistycznej scenografii zaproponowanej przez Marka Brauna, ograniczonej do kilku krzesel i czerwonego dywanu. Pomimo tak ograni-



czonej przestrzeni udaje się stworzyć duszną atmosferę małomiasteczkowej społeczności, gdzie wszyscy się znają, gdzie wszyscy od siebie zależą, gdzie panuje z góry określona hierarchia. Wszystko dzięki kreacjom aktorskim, a w szczególności roli burmistrza Grzmotnickiego, którego zagrał Piotr Michalski oraz jego żony, którą wykreowała Elżbieta Mrozińska. Oboje udowodnili, że utożsamienie się z postacią popłaca i jest

warunkiem sukcesu. Podobną drogą podążyli Mariusz Żarnecki w roli redaktora Saturnina, Maciej Sykała jako Waluś, Rafał Kowal jako Filatyński, Maciej Wizner jako Feliks, Dorota Lułka jako Kamilla oraz Beata Buczek-Zarnecka jako Aurelia. Niestety zabrakło wiarygodności Sabinie granej przez Agnieszkę Bała, mało wiarygodny był również wątek miłosny pary Wanda Olecka – Karol Milicz, których zagraли Monika Babicka i Szymon

Sędrowski. Kostiumy zaprojektowała Hanna Szymczak, zaś o muzykę zadbał Marek Kuczyński. Całość przygotował i wyreżyserował Krzysztof Babicki.

Czy mi się podobało? I tak i nie, pierwsza część nudnawa, druga świetna i zabawna. Czy polecam? Zdecydowanie tak – każdemu przyda się przejrzenie w lustrze, wszak wszyscy żyjemy w Pipidówce.

Małgorzata Zalewska
fot. Roman Jocher

Dzień Ziemi w Przedszkolu nr 31

Ekologia i dbanie o środowisko były głównymi tematami Dnia Ziemi zorganizowanego w Przedszkolu nr 31.

- W tym roku zorganizowaliśmy trochę nietypowy Dzień Ziemi - powiedziała Anna Kapera, nauczyciel w Przedszkolu nr 31. - Co roku przy okazji Dnia Ziemi sprzątamy teren naszego przedszkola i pobliskiego parku. W tym roku zaprosiliśmy firmę zewnętrzną. Odwiedziła nas maskotka globusa, planety Ziemia. Zorganizowaliśmy pogadankę na temat ziemi i ekologii. Celem Dnia Ziemi jest edukacja dzieci odnośnie ekologii, tego co możemy zrobić dla naszej planety, żeby była czysta i żeby nas cieszyła nas jak najdłużej. To była również okazja do sprawdzenia co dzieci wiedzą o Ziemi, a wiedzą bardzo dużo. To była burza mózgów. W zajęciach wzięły udział trzy grupy przedszkolne - maśluszki, średniaki i starszaki.

Podczas Dnia Ziemi dzieci mogły pochwalić się znajomością kontynentów, a także dowiedzieć się jak należy segregować śmieci.



- Z Dniem Ziemi związany jest pilotażowy program Zielonej Edukacji, do którego w tym roku szkolnym udało nam się dostać - powiedziała Beata Ryńska, dyrektor Przedszkola nr 31. - W ramach tego programu planujemy szereg działań na terenie przedszkola. W ogrodzie stawiamy szklarnię gdzie dzieci będą sadziły,

siały różne warzywa i zioła. W tym tygodniu będziemy sadzić warzywa w naszych rabatach, a także tworzyć rabatę sensoryczną. Wspólnie z rodzicami zorganizujemy warsztaty z udziałem nauczycieli i dzieci podczas których będziemy tworzyć hotele dla owadów, które staną w rabatach przedszkolnych.

Tomasz Łunkiewicz



PIŁKA W GRZE

LECHIA KROK OD EKSTRAKLASY,
WPADKA ARKI

I LIGA FORTUNA

Liga przyspiesza. W ciągu tygodnia od 21 do 28.04 aż trzy kolejki są rozgrywane. W tym wyścigu do ekstraklasy najlepiej radzi sobie Lechia Gdańsk. Gdańszczanie zanotowali 2 kolejne zwycięstwa i jeśli uda się w sobotę wygrać w Rzeszowie to już 4 maja (po ewentualnym zwycięstwie w Gdańsku z Tychami) mogą święcić powrót do ekstraklasy.

W innej sytuacji jest gdyńska Arka, która aby zagrać 19 maja derby w Gdańsku w komfortie zapewnionego awansu do futbolowej elity, w najbliższych meczach muszą pokusić się o zwycięstwa. W przeciwnym razie żółto-niebiescy do ostatniej kolejki będą musieli bronić się przed groźbą rozgrywania meczów barażowych gwarantujących im awans. A trzeba wiedzieć, że słowo "baraże" w Gdyni budzi strach...

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk 0:1 (0:0). Widzów: 2096.

Bramka: Rifet Kapić 84.

Lechia: Sarnawskij - Bugaj, Chindriș, Olsson, Kałahur - Mena, Kapić, D'Arrigo (63 - Guého), Neugebauer, Chłań (90 - Sezonienko) - Bobček (81 - Zjawiński).

Żółte kartki: Bednarczyk - Bobček, Neugebauer, Bugaj, Olsson. Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Arka Gdynia - Wisła Płock 2:0 (1:0). Widzów: 6799.

Bramki: Olaf Kobacki 26, Kacper Skóra 68.

Arka: Lenarcik - Navarro, Marcjanik, Dobrotka, Stolec - Skóra (83 - Staniszewski), Gol (8 - Borecki), Adamczyk (46 - Gaprindaszwili), Sidibé (83 - Hafez), Kobacki - Czubak (89 - Turski).

Żółte kartki: Dobrotka, Sidibé, Gaprindaszwili - Chrzanowski, Grič, Drapiński, Thiakane, Hiszpański. Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

29. kolejka, środa, 24 kwietnia

Lechia Gdańsk - Polonia Warszawa 1:0 (1:0). Widzów: 7250.

Bramka: Maksym Chłań 11.

Lechia: Sarnawskij - Bugaj, Chindriș, Olsson, Kałahur - Mena, Żelizko, Neugebauer (70 - Guého), Kapić, Chłań - Zjawiński (65 - Sezonienko).

Żółte kartki: Neugebauer, Mena, Sezonienko - Michalski. Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).

Znicz Pruszków - Arka Gdynia 2:0 (0:0).

Bramki: Shuma Nagamatsu 55, 68.

Arka: Lenarcik - Stolec, Marcjanik, Dobrotka, Gójny - Gaprindaszwili, Borecki, Sidibé (71 Hafez), Kobacki, Skóra (46 - Turski) - Czubak.

Żółte kartki: Grudziński, Wawszczyk - Borecki, Gaprindaszwili, Dobrotka. Sędziował: Wojciech Myć (Lublin).



| | | | | | | |
|------------------------|----|----|----|----|----|-------|
| 1. Lechia Gdańsk | 29 | 59 | 18 | 5 | 6 | 48-22 |
| 2. Arka Gdynia | 29 | 55 | 16 | 7 | 6 | 47-29 |
| 3. GKS Tychy | 29 | 48 | 15 | 3 | 11 | 38-34 |
| 4. GKS Katowice | 28 | 46 | 13 | 7 | 8 | 49-30 |
| 5. Wisła Kraków | 29 | 46 | 12 | 10 | 7 | 53-36 |
| 6. Górnik Łęczna | 28 | 45 | 11 | 12 | 5 | 30-25 |
| 7. Motor Lublin | 28 | 45 | 13 | 6 | 9 | 38-35 |
| 8. Wisła Płock | 29 | 45 | 12 | 9 | 8 | 41-39 |
| 9. Odra Opole | 28 | 43 | 12 | 7 | 9 | 35-28 |
| 10. Miedź Legnica | 29 | 41 | 10 | 11 | 8 | 38-30 |
| 11. Stal Rzeszów | 29 | 39 | 11 | 6 | 12 | 41-45 |
| 12. Znicz Pruszków | 29 | 34 | 10 | 4 | 15 | 26-36 |
| 13. Chrobry Głogów | 28 | 33 | 9 | 6 | 13 | 29-44 |
| 14. Bruk-Bet Termalica | 28 | 31 | 7 | 10 | 11 | 42-44 |
| 15. Polonia Warszawa | 29 | 30 | 7 | 9 | 13 | 35-42 |
| 16. Resovia Rzeszów | 29 | 29 | 8 | 5 | 16 | 32-51 |
| 17. Podbeskidzie | 29 | 22 | 4 | 10 | 15 | 23-47 |
| 18. Zagłębie | 29 | 15 | 2 | 9 | 18 | 19-47 |

II LIGA E-WINNER

Pomorscy II-ligowcy grają w "kratkę". Jak wygrywa Chojniczanka to przegrywa Radunia i tak na odwrót. Wszystko jednak wskazuje, że bezpośredni awans do I ligi nie stanie się udziałem naszych ekip a raczej będą musiały toczyć zacięte boje barażowe.

Radunia Stężycza - GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój) 3:0 (0:0).

Bramki: Wojciech Słomka 47, Wojciech Łuczak 57 (k), Matej Mršić 62.

Radunia: Tułowicki - Zwoźny, Bogusławski, Kurtović, Straus - Mršić (90 - Furman), Czajkowski, Zieliński (73 - Kwiatkowski), Łuczak (78 - Mularczyk), Słomka (90 - Potrac) - Biskup (90 - Płotka).

Żółte kartki: Straus, Zwoźny, Biskup, Kurtović, Mularczyk - João Guilherme, Matuszek. Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

Zagłębie II Lubin - Chojniczanka Chojnice 2:1 (0:0).

Bramki: Rafał Adamski 68 (k), Paweł Kruszelnicki 90 - Hide Vitalucci 90.

Chojniczanka: Antkowiak - Szymusik, Goliński, Edmundsson, Banach (76 = Raburski) - Kolesár (68 - Szumilas), Nowacki (82 - Skiba), Szczepanek, Vitalucci, Praląt (82 - Kozina) - Šabala.



Żółte kartki: Edmundsson, Vitalucci, Goliński, Nowacki. Czerwona kartka: Błażej Szczepanek (15. minuta, Chojniczanka, za brutalny faul). Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Olimpia Elbląg - Stomil Olsztyn 1:1 (0:0). Widzów: 2568.
Bramki: Mariusz Gabrych 88 - Bartosz Florek 46.

Olimpia: Witan - Bartoś (72 - Filipczyk), Sarnowski, Kuczałek, Mruk (86 - Sienkiewicz), Stefaniak - Sangowski, Spychała (81 - Józwicki), Kozera (72 - Gabrych), Famulak - Żak.

Żółte kartki: Famulak - Kubañ, Żwir, Wójcik, Retlewski, Laskowski, Waleńcik. Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

III LIGA GRUPA 2

Pomorski futbol na tym szczeblu zdołał tylko uzyskać dwa remisy i aż trzy porażki. I znów po raz kolejny najbardziej zawiodła Gedania, która zanotowała kolejną porażkę na własnym stadionie tym razem ze słabą Unią Solec Kujawski. W Stargardzie twardy pojedynek stoczył Stolem Gniewino. Dwa razy prowadził i dwa razy tracił tę przewagę. Ostatecznie mecz z Błękitnymi zakończył się remisem.

Kolejka 26 - 20-21 kwietnia

Gedania Gdańsk - Unia Swarzędz 1:2 (0:1).

Bramki: Filip Sosnowski 86 - Marcin Szeibe 13, Krzysztof Biegański 75.

Świt Skolwin (Szczecin) - Cartusia Kartuzy 2:0 (0:0).

Bramki: Szymon Kapelusz 66, Gracjan Goździk 69.

Wikęd Luzino - Unia Solec Kujawski 0:1 (0:1).

Bramka: Mateusz Szymański 50.

Błękitni Stargard - Stolem Gniewino 2:2 (1:2).

Bramki: Grzegorz Aftyka 38 (k), Damian Niedojad - Bednarczyk 75 - Fryderyk Misztal -2 (19, 40).

Vineta Wolin - KP Starogard Gdański 0:0.

Sokół Kleczew - Elana Toruń 0:1 (0:0).

Bramka: Kamil Kuropatwiński 78.

Noteć Czarnków - Flota Świnoujście 2:3 (1:0).

Bramki: Arkadiusz Kaczmarek 13, Wiktor Kacprzak 58 - Bartosz Krzysztofek 69, 72, 89.

Polonia Środa Wielkopolska - Pogoń II Szczecin 1:2 (1:0).

Bramki: Mikołaj Stangel 4 - Błażej Starzycki 75, Dawid Drumlak 78.

Zawisza Bydgoszcz - Pogoń Nowe Skalmierzyce 3:1 (2:1).

Bramki: Adam Paliwoda 7, Ołeksandr Horwat 19, Jakub Bojas 62 - Kacper Nowak 10 (s).

IV LIGA POMORSKA

W IV lidze Pomorze Gryf Słupsk nie zwalnia tempa. Jaguar robi co może deptając mu po piętach. Podobnie jak gdyński Bałtyk. Pozostaje pytanie: czy ten pościg okaże się udany i spóźniony?

Kolejka 25 - 20-21 kwietnia

Supra Kwidzyn - Pomezania Malbork 0:3 (0:1).

Bramki: Tomasz Grabowski 21, Bartosz Śmietanko 60, Sebastian Dziadkowiec 89.

GKS Kolbudy - Jaguar Gdańsk 1:2

Pogoń Lębork - Radunia II Stężycza 1:2

Gryf Słupsk - Chojniczanka II Chojnice 5:1

Gryf Wejherowo - Anioły Garczegorze 1:1

Start Miastko - Bałtyk Gdynia 1:7

MKS Władysławowo - Sparta Sycewice 3:3

Powisłe Dzierzgoń - Grom Nowy Staw 0:0.

Arka II Gdynia - Gedania II Gdańsk 2:2

| | | | | | | |
|------------------------------|----|----|----|----|----|-------|
| 1. Gryf Słupsk | 25 | 60 | 19 | 3 | 3 | 68-27 |
| 2. Jaguar Gdańsk | 25 | 58 | 19 | 1 | 5 | 70-31 |
| 3. Bałtyk Gdynia | 25 | 54 | 17 | 3 | 5 | 60-29 |
| 4. Grom Nowy Staw | 25 | 48 | 14 | 6 | 5 | 49-30 |
| 5. Pomezania Malbork | 25 | 45 | 12 | 9 | 4 | 60-32 |
| 6. Supra Kwidzyn | 25 | 37 | 10 | 7 | 8 | 33-41 |
| 7. Pogoń Lębork | 25 | 37 | 10 | 7 | 8 | 52-40 |
| 8. Gryf Wejherowo | 25 | 36 | 11 | 3 | 11 | 49-43 |
| 9. Radunia II Stężycza | 25 | 36 | 10 | 6 | 9 | 43-43 |
| 10. Anioły Garczegorze | 25 | 35 | 10 | 5 | 10 | 45-41 |
| 11. Chojniczanka II Chojnice | 25 | 33 | 10 | 3 | 12 | 47-50 |
| 12. Powisłe Dzierzgoń | 25 | 29 | 7 | 8 | 10 | 29-38 |
| 13. MKS Władysławowo | 24 | 25 | 6 | 7 | 11 | 33-50 |
| 14. Sparta Sycewice | 25 | 22 | 4 | 10 | 11 | 39-60 |
| 15. Gedania II Gdańsk | 25 | 20 | 6 | 2 | 17 | 39-72 |
| 16. Arka II Gdynia | 25 | 19 | 4 | 7 | 14 | 35-50 |
| 17. GKS Kolbudy | 25 | 16 | 4 | 4 | 17 | 21-59 |
| 18. Start Miastko | 24 | 14 | 3 | 5 | 16 | 29-65 |

W piłce nożnej tytuły mistrzów dla IX i VIII Liceum

Przez dwa dni na piłkarskim obiekcie przy al. Grunwaldzkiej rozgrywano turnieje finałowe o Mistrzostwo Gdańska w piłce nożnej dziewcząt i chłopców. Zawody, w których wystartowały po 4 najlepsze drużyny męskie i żeńskie rozgrywano w ramach Licealiady.



Pierwszego dnia o miano najlepszej gdańskiej drużyny powalczyli chłopcy. Zagraли oni systemem pucharowym, a więc tylko zwycięzca swojego pierwszego meczu mógł być pewien gry w finale. Pokonanym pozostawał pojedynek o brązowe medale. W pierwszym meczu VIII LO nie dało szans ekipie XIX LO wygrywając 4:1 a w drugim, w normalnym czasie gry wynik brzmiał 2:2. IV LO dopiero po rzutach karnych wygrała z VII LO.

W finale pocieszenia do końca trwała zażarta walka. O końcowym sukcesie drużyny VII Liceum Ogólnokształcącego zdecydowała ostatnia bramka na 4:3.

W ostatnim meczu tego dnia

zagrały drużyny IV Liceum Ogólnokształcącego i VIII Liceum Ogólnokształcącego. Pomimo początkowej przewagi tych pierwszych w miarę upływu czasu coraz częściej do głosu dochodzili piłkarze z Siedlec. Kilka zabójczych kontr i drużyna VIII LO wyszła na prowadzenie, którego już do końca nie wypuściła z rąk. Po końcowym gwizdku sędziego wynik brzmiał 5:2.

Drugiego dnia na boisko przy al. Grunwaldzkiej wybiegły dziewczęta. Tym razem zagrały one systemem „każdy z każdym”, a więc każda drużyna miłą tego dnia do rozegrania po 3 mecze.

Najlepszą turniejową drużyną, która wygrała wszystkie swoje spotkania, została

reprezentacja IX Liceum Ogólnokształcącego ze Strzyży. Srebrne medale turnieju wywalczyły dziewczęta na co dzień uczęszczające do popularnej „Topolówki”. Brązowe krążki zawisły na piersiach zawodniczek XIX Liceum Ogólnokształcącego z Wrzeszcza a na czwartym miejscu uplasowały się uczennice V Liceum Ogólnokształcącego z Oliwy.

W obu turniejach, tuż po ostatnim gwizdku sędziego, czołowe drużyny otrzymały z rąk przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego pamiątkowe medale i puchary. Wszystkim drużynom należą się podziękowania i gratulacje za osiągnięte wyniki. Kolejna edycja

piłki nożnej zaczyna się już we wrześniu.

Wyniki turnieju finałowego chłopców: XIX LO - VIII LO 1:4, IV LO - VII LO 2:2 (karne 4:1)

Mecz o III miejsce: XIX LO - VII LO 3:4

Mecz o I miejsce: VIII LO - IV LO 5:2

Końcowa klasyfikacja:

1. VIII Liceum Ogólnokształcące
2. IV Liceum Ogólnokształcące
3. VII Liceum Ogólnokształcące
4. XIX Liceum Ogólnokształcące
- 5-6. Zespół Szkół Łączności, XV Liceum Ogólnokształcące

7-8. SMS Gedania, XXI Liceum Ogólnokształcące

9-10. Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące, XX Liceum Ogólnokształcące

11-16. Państwowe Szkoły Budownictwa, III Liceum Ogólnokształcące, SMS M Gortata, Conradinum, II Liceum Ogólnokształcące, X Liceum Ogólnokształcące

17-20. Zespół Szkół Samochodowych, Szkoły Ekonomiczno-Hanadlowe, Gdańskie Liceum Ogólnokształcące, IX Liceum Ogólnokształcące

Ogólnokształcące, XXIV Liceum Ogólnokształcące, V Liceum Ogólnokształcące, Spartakus, VI Liceum Ogólnokształcące,

Wyniki turnieju finałowego dziewcząt: XIX LO - IX LO 2:6, V LO - III LO 0:9, V LO - IX LO 0:11, XIX LO - III LO 0:2, XIX LO - V LO 2:1, III LO - IX LO 0:8

Klasyfikacja:

1. IX Liceum Ogólnokształcące
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące
4. V Liceum Ogólnokształcące

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Piłkarze nożni zakończyli zmagania w Igrzyskach Dzieci

Kolejną dyscypliną sportową w kalendarzu Gdańskiej Olimpiady Młodzieży były zmagania chłopców w piłce nożnej w kategorii Igrzysk Dzieci. 22 kwietnia na boiskach KS Gedania 1922 przy al. Hallera młodzi piłkarze rozpoczęli zmagania o miano najlepszej gdańskiej drużyny.

Do drugiego etapu rozgrywek do przystąpiło 16 drużyn podzielonych w pierwszej fazie turnieju na cztery grupy eliminacyjne, w których zespoły zagrały systemem „każdy z każdym”.

Po prawie trzygodzinnych grupowych potyczkach uczestnicy turnieju poznali drużyny, które awansowały do dalszych gier. W tej części turnieju 8 zespołów utworzyło pary ćwierćfinałowe, z których zwycięzcy mieli zapewniony awans do strefy medalowej. Ta sztuka udało

się reprezentacjom, Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 43, Szkoły Podstawowej nr 47 oraz gospodarzom - SMS Gedania 1922.

W meczach półfinałowych naprzeciwko siebie stanęły SP 1 i SP 47 w pierwszym meczu oraz SP 47 i Gedania w drugim. W pierwszej potyczce lepsi okazali się uczniowie z Piecek - Mígowa. W drugim pojedynku Gedania nie dała szans kolegom z SP 47. W finale rozgrywek zameldowały się więc Szkoła Podstawowa

nr 1 oraz uczniowie SMS Gedania 1922. Pomimo zaciętej i wyrównanej rywalizacji to gospodarze mogli cieszyć się po końcowym gwizdku wygrywając spotkanie 2:0 i pewnie sięgając po tytuł Mistrzów Gdańska. Równolegle do meczu finałowego o brązowe medale walczyli uczniowie Szkół Podstawowych nr 43 i 47. Ostatecznie trzecie miejsce przypadło w udziale reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 47

Turniej, który rozgrywany był w ramach Gdańskiej

Olimpiady Młodzieży, zakończył piłkarskie zmagania dzieci w roku szkolnym 2023/2024. Na kolejne tego typu rozgrywki przyjdzie poczekać uczestnikom do września.

Na koniec turnieju 3 czołowe zespoły zostały uhonorowane medalami oraz pucharami. Nagrody zgromadzonym wręczał przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

